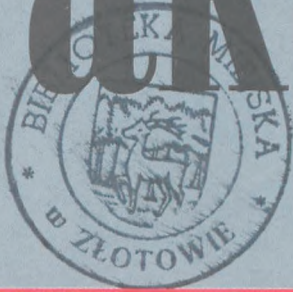


16 (49)
14 kwietnia 1999 r.

aktualności

lokalne



ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

BERG
autoryzowany dealer

Alcatel One Touch Club z aktywacją
za: **99 zł NETTO**

Nokia 5110 z aktywacją
za: **199 zł NETTO**

telefony posiadają blokady SIM Lock
tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c
tel. 263-45-18

tak tak *Tvoja era*

NIESPODZIEWANE NADEJŚCIE WIOSNY

inter-tel
autoryzowany dealer

NOKIA 5110
199 PLN+VAT

z aktywacją, ładowarką podrózną i dodatkową obudową w wybranym przez Państwa kolorze.

telefony posiadają blokady SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Punkt Sprzedaży TASO
ul. Bydgoska 31c, Piła 64-920
tel. (67) 2154709

tak tak *Tvoja era*

HURTOWNIA KAMA S.C.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- * papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki

Zapraszamy!

druki akcydensowe

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

Ile wójtowi?

KOMP D R U K
77-400 Złotów, aleja Piłata 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

KASY i DRUKARKI FISKALNE
Kasy już od 1750 zł netto

ZESTAWY KOMPUTEROWE

Sprzedaz ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

str. 4

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

UNITEL
autoryzowany dealer

Nokia 5110 z aktywacją za 199 zł + VAT
Alcatel One Touch Club z aktywacją za 99 zł + VAT
Alcatel One Touch View z aktywacją za 99 zł + VAT
Alcatel One Touch Club+ z aktywacją za 99 zł + VAT

ul. Buczka 20
64-920 Piła
tel/fax (067) 213 73 20
0604 432 502

199* zł

99* zł

99* zł

Tvoja era

* ceny netto
telefony posiadają blokady SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Czekanie na prywatyzację

Złotowski Metalplast, największy zakład na terenie powiatu złotowskiego, jeszcze w tym roku zostanie sprywatyzowany. W chwili obecnej nie wiadomo, kto będzie nowym właścicielem zakładu, o wszystkim zadecyduje w drugiej połowie roku Agencja Prywatyzacji.

Decyzję o budowie Fabryki Elementów Wyposażenia Budownictwa Metalplast w Złotowie podjęto w 1974 roku. Podjął ją rząd, który stworzył specjalny program budownictwa, który zakładał, że w ciągu roku w Polsce będzie oddawać się 300 tysięcy mieszkań! Tego rodzaju przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez budowy fabryk produkujących poszczególne elementy wyposażenia mieszkań. Aby sprostać wyzwaniu zaczęto budować fabryki okien, drzwi, grzejników. W Złotowie zaplanowano budowę obwodowych uchylno - rozwieranych okuć okiennych, które w tamtych czasach stanowiły zupełną rewelację.

Najpierw, w 1979 roku oddano potężną halę produkcyjną, cztery lata później galwanizernię, która sprawiła, że fabryka stała się w pełni samodzielnym i bardzo nowoczesnym, jak na tamte lata, zakładem. Okucia rodem ze Złotowa zabezpieczały potrzeby rynku w 93 procentach. Metalplast zaopatrywał w swój produkt wszystkie Stolbudy na terenie kraju.

Niestety, nic nie trwa wiecznie i na początku lat 90. produkt Metalplastu zaczął przegrywać rywalizację z okuciami firm zachodnich, które cechowała funkcjonalność, estetyka wykonania i wytrzymałość. Dodatkowo zagraniczne okucia, w porównaniu z przestarzałym już okuciem ze Złotowa, były konkurencyjne pod względem cenowym. Rynek bardzo szybko zweryfikował pozycję Metalplastu.

Był rok 1990. Wtedy też dyrekcja zakładu postanowiła rozpocząć prace nad zaprojektowaniem okuć nowego typu. Prace trwały prawie cztery lata i w 1994 roku na rynku pojawił się nowy produkt o nazwie ROMB 2000, zaprojektowany przez miejscowych inżynierów. Okucie, wzorowane na niemieckich produktach, spełniało wszystkie wymogi, jakie przedstawili producenci okien, mogło śmiało rywalizować z tym, co oferowała konkurencja zza granicy. Okazało się jednak, że praktycznie cztery lata nieobecności na rynku zrobiły swoje, i z ponad 90 procentowego udziału w sprzedaży okuć pozostało zaledwie kilkanaście. Owe kilkanaście procent to drobni producenci okien, których nijak nie można przyrównać do Stolbudów, które zaopatrują niemieckie, francuskie i austriackie firmy. Jak mówi prezes spółki Józef Murawski walka o klienta jest bezpardonowa i dochodzi nawet do przypadków szpiegostwa przemysłowego.

Opracowanie nowego rodzaju okuć nie rozwiązało wszystkich problemów fabryki, w której w chwili obecnej pracuje 346 osób. Co ciekawe, w pierwszych latach swego istnienia Metalplast zatrudnił ponad 500 osób, były jednak i czasy, że w zakładzie pracowało około 270 pracowników. Program rządowy zakładał, że docelowo w Metalplastcie ma pracować 1100 osób!

Praktycznie od chwili, kiedy gospodarka zaczęła funkcjonować w systemie wolno rynkowym wiadomo było, że fabryka musi przejść proces restrukturyzacji i prywatyzacji. Pierwsze podejście nastąpiło w 1989 roku, gdy fabryka weszła w



bardzo modną w tamtym czasie spółkę joint venture z firmą POLSOFT, z kapitałem polsko-francuskim. W spółce 51 procent udziałów posiadała firma Polsoft, natomiast 24 Metalplast. Fabryka wdzierzała spółce halę produkcyjną, gdzie produkowano zawiasy do okien. Jednym z warunków przystąpienia do spółki była gwarancja przejścia przez firmę Polsoft fabryki Metalplast, jeśliby załamała się produkcja i sprzedaż okuć. Jak wspomina prezes Murawski z tego punktu umowy Polsoft się nie wywiązał, a przeciwnie na przełomie lat 80. i 90. sprzedaż okuć była marginalna. - Nie wywiązanie się z warunków umowy spowodowało, że drogi Metalplastu i Polsoftu się rozszły - wspomina Józef Murawski.

W 1994 roku na terenie zakładu zostało przeprowadzone referendum, w którym załoga opowiedziała się za prywatyzacją zakładu. Rada Pracownicza podjęła nawet stosowną uchwałę, która stanowiła dla dyrekcji fabryki podstawę do skierowania wniosku do ministerstwa gospodarki przestrzennej i budownictwa o przeprowadzeniu prywatyzacji. Zgodnie z wnioskiem załoga miała zbyć między sobą 49 procent udziałów, natomiast 51 procent miał nabyć potencjalny inwestor. Chętnych do kupna Metalplastu nie brakowało - opowiada prezes. - Z jednym z nich prowadziliśmy już szczegółowe negocjacje na temat przyszłości zakładu, jednak na przeszkodzie prywatyzacji stanęła tzw. reforma centrum, która zlikwidowała ministerstwo, które pilotowało całe przedsięwzięcie - dodaje.

W wyniku reformy centrum organem założycielskim Metalplastu stał się wojewoda piłski i to on teraz miał nadzorować proces prywatyzacji, który należało rozpocząć od nowa. Był rok 1996. Na rozesłane oferty sprzedaży zakładu zgłosiło się ponownie kilku zainteresowanych inwestorów. Zgodnie z wolą załogi dyrekcja Metalplastu była zobowiązana rozmawiać z każdym z zainteresowanych. Niektóre z ofert były niezwykle atrakcyjne, gwarantowały nie tylko wielomilionowe nakłady na modernizację fabryki, ale także zabezpie-

czyły dotychczasowy poziom zatrudnienia przez okres kilku lat. I tym razem negocjacje były bardzo zaawansowane, do tego stopnia, że finalizacja sprzedaży zakładu zależała od spełnienia tylko od wymogów formalnych. I tym razem na przeszkodzie prywatyzacji stanęła jednak polityka.

Zimą 1997 roku nowym wojewodą został Ireneusz Michalak, który na początku 1998 roku zdecydował o wstrzymaniu procesu prywatyzacji Metalplastu.

Powolał nowy zespół prywatyzacyjny, który miał ocenić, czy dotychczasowe przygotowania do sprzedaży zakładu były przeprowadzone zgodnie z prawem. Według wojewody wartość zakładu, a tym samym cena, za którą chciano zakład sprzedać, została zaniżona. Według Murawskiego wycena majątku Metalplastu została przeprowadzona prawidłowo. - Wojewoda chciał, by w wycenie znalazła się wartość hal produkcyjnych. Prawda jest jednak taka, że nikt

za te hale nie da tyłu pieniędzy, ile chciał ówczesny wojewoda piłski, tym bardziej, że tych hal nie budowano z myślą o produkcji okuć - mówi dyrektor fabryki. Pomysłodawcy budowy Metalplastu w pierwszej wersji zakładali tu produkcję ościeżnic do drzwi. Wojewoda Michalak nie dał się jednak przekonać i pod koniec swojego urzędowania zadecydował, że Metalplast zostanie przekształcony w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, a następnie sprywatyzowany przez Agencję Prywatyzacyjną. Jego decyzji nie zmienił nawet fakt, iż oprotestowała ją załoga, związki zawodowe i Rada Pracownicza Metalplastu.

Józef Murawski podchodzi z rezerwą do tej formy prywatyzacji, która zakłada, że 80% udziałów firmy przypadnie nowemu właścicielowi, 5% Skarbowi Państwa, natomiast tylko 15% załodze. Obawy budzi przede wszystkim fakt, że za prywatyzację będą odpowiedzialni ludzie z Warszawy, a nie przedstawiciele zakładu. Józef Murawski wierzy jednak, że wszystko uda się przeprowadzić tak, by nie stracił na tym ani zakład ani pracujący w nim ludzie. Czy tak się stanie, okaże się jeszcze w tym roku, bowiem cały proces przekształceń został tak rozpisany, by jego finał nastąpił najpóźniej w grudniu.

Mariusz Leszczyński

WYCENA

Proponujemy usługi w zakresie:

- * wyceny nieruchomości (zabezpieczenie kredytów, sprawy sądowe, amortyzacja, przekształcenia własnościowe i inne)
- * obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaż-wynajem)
- * zarządzanie nieruchomościami (wspólnoty mieszkaniowe)
- * sporządzanie business planów
- * doradztwo w dziedzinie nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI

Biuro Rzeczoznawcy Majątkowego "Nieruchomości"
Piła al. Piastów 5, tel./fax 212-99-70,351-50-50
e-mail: bon_pila@elektron.pl
Internet: www.elektron.pl/bon_pila

WYCENA

Palcem w bucie

Sport, turystyka, zdrowy tryb życia, nuczanie na najwyższym poziomie- to tematy, które, przysłuchując się dyskusjom samorządowców praktycznie każdej z gmin, stanowią prawdziwe priorytety władz lokalnych. Tak się jednak często składa, że na określeniu priorytetów się kończy, bo na wszystko brakuje pieniędzy.

O tym, że tak jest, przekonałem się ostatnio podczas posiedzenia komisji oświaty Rady Powiatu, w trakcie którego wielokrotnie powtarzano, że sport w naszych szkołach to prawdziwa tragedia, że uczniowie mają wady postawy, że eskaesy są w fazie zaniku, bowiem dyrektorzy szkół nie mają pieniędzy nawet na symboliczne wynagrodzenie dla nauczycieli wf-u. O tym wszystkim mówili nauczyciele wychowania fizycznego i dyrektorzy szkół, którzy wielokrotnie podkreślali, że sport to jeden z elementów wychowania młodzieży, która dziś, w związku z beczynnością, spędza wolny czas albo w domu albo na ulicy.

Podczas spotkania mogłem się jednak dowiedzieć i innych rzeczy. Ot choćby takich, że utrzymanie sekcji siatkówki w klubie Sparta Złotów kosztuje 210 tysięcy złotych, i że miasto finansuje działalność klubu w około 40%. Ile to jest? W tegorocznym budżecie miasta na działalność sportową klubu przeznaczono 190 tysięcy złotych, natomiast 175 tysięcy na wydatki związane z utrzymaniem obiektów (nota bene wszyscy, którzy chcą skorzystać z obiektów sportowych i tak muszą płacić, a ławek na stadionie przy ulicy Wiosłarskiej jak nie było, tak nie ma.) Dodatkowo 100 tysięcy zostanie wydane na przebudowę sali, pod warunkiem, że klub otrzyma dotację z Totalizatora Sportowego.

Trudno mi ocenić czy jest to dużo, czy jest to mało. Jedni mówią, że są to niezbędne środki do tego, by klub funkcjonował, inni, że przypadek Złotowa, który wydaje kilkaset tysięcy złotych na utrzymanie klubu sportowego jest ewenementem na skalę krajową.

Pisząc o pieniądzach przeznaczonych na Spartę popełniłbym niewybaczalny błąd, gdybym pominął 20 tysięcy złotych, jakie radni miasta Złotowa przeznaczili na pozostałą działalność sportową. Z tych pieniędzy podobno można między innymi opłacić nauczycieli wuefu, którzy po godzinach chcieliby pracować z dziećmi. O tych 20 tysiącach mowa była również podczas trwania wspomnianej przeze mnie komisji. Przyznam szczerze, że informacja na ten temat wzbudziła delikatny uśmiech na twarzach dyrektorów szkół, którzy z niedowierzaniem pokiwali głowami.

Z przytoczonych powyżej danych nie chciałbym wyciągać zbyt pochopnych wnio-

sków, bo ktoś znowu mógłby powiedzieć, że „nie czuję” sportu. Wydaje mi się jednak, że już czas, by złotowscy radni odpowiedzieli sobie jasno na pytanie, czy chcą mieć zdrową, wysportowaną młodzież, czy zdrową i wysportowaną grupę sportowców? Ja osobiście chciałbym, aby z placowych przeze

mnie podatków miała korzystać nie tylko wąska grupa osób, ale również zwykły obywatel tego miasta, który każdego dnia posyła swe dziecko do szkoły. A przecież trzeba pamiętać, że jeszcze nikt nie nabral fizycznej tężyzny patrząc z trybun na sukcesy siatkarzy czy piłkarzy.

W swych poglądach wydaje mi się, że nie jestem odosobniony, bowiem o tym, że kultura fizyczna w szkołach leży, mówili nie tylko dyrektorzy szkół, ale i trenerzy zatrudnieni w klubie Sparta. I wcale ich postawa nie jest dla mnie zaskoczeniem, gdyż ci ludzie doskonale wiedzą, że bez odpowiedniego zaplecza każda sekcja upadnie.

I na zakończenie jeszcze jedno. Nie chciałbym być posądzony o to, że jestem przeciwnikiem działalności klubu sportowego Sparta, co mi się czasami przypisuje. Wręcz przeciwnie, cieszę się sukcesy złotowskich sportowców, cieszę się to, że złotowianie zdobywają laury na krajowych i międzynarodowych arenach. Nurtuje mnie jednak py-



Fot. Andrzej Ławniczak

tanie, czy nasze miasto stać na tak duży wydatek? Czy gdyby choćby część z tych, jakby nie patrzeć ogromnych pieniędzy, przeznaczyc na pracę w szkołach, w uczelnianych klubach sportowych, czyż nie byłoby z nich większego pożytku?

Mariusz Leszczyński

☎ Sprzedam samochód osobowy TOYOTA COROLLA, rok 1987, diesel 1800. Tel. 263 2002 lub 0602 71 31 98.

☎ Sprzedam CINQUECENTO 700, kolor czarny, rok produkcji 1994, w bardzo dobrym stanie. Tel. 263 58 60 (wieczorem) lub 0602 32 82 93.

Utrzymywanie zieleni

Firma HUSQVARNA - LAS i OGRÓD - Złotów, Nieznanego Żołnierza 11
tel./fax 067 2653030/ 0604 305 302

Sprzedaż: kosiarki, wykaszarki, podkaszarki, glebogryzarki
Serwis: naprawa wszystkich urządzeń ogrodniczych.
Usługi: utrzymywanie ogrodów, koszenie, wykaszanie



aktualności
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Andrzej Kisiel, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Zuzanna Olencka, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Małgorzata Ciechanowska, Ryszard Mikietyński. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

Ile zarabia wójt, burmistrz, starosta?

W ostatnim czasie bardzo wiele mówi się na temat ograniczenia płac samorządowców. Jako szandarowy przykład nadużyć w tej materii podawano płacę prezydenta Warszawy, który zarabiał 17000 złotych miesięcznie. W dalszej kolejności byli przewodniczący sejmików wojewódzkich, którym ustalono płace na wysokości 10-12 tysięcy. Obecnie przygotowane zostały cztery projekty ustaw, które mają za zadanie ograniczyć płacową „samowolę samorządowców”, tak by płace wójtów, burmistrzów były dostosowane do polskich realiów.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i zwykłej ludzkiej ciekawości postanowiliśmy do-

wiedzieć się ile zarabiają samorządowcy w naszym powiecie. Płace wójtów, burmistrzów i starosty zostały przedstawione przed ubruttowieniem, które wynosi 23% wysokości zarobków.

wójt gminy Lipka	- 4178 zł
wójt gminy Tarnówka	- 3434 zł
wójt gminy Zakrzewo	- 4124 zł
wójt gminy Złotów	- 5020 zł
burmistrz miasta i gminy Jastrowie	- 3500 zł
burmistrz miasta i gminy Krajenska	- 4795 zł
burmistrz miasta i gminy Okonek	- 4453 zł
burmistrz miasta Złotowa	- 5285 zł
starosta powiatu zlotowskiego	- 6522 zł.

Byle do lata

Tym numerem „Aktualności Lokalnych” rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych nowej sytuacji w służbie zdrowia. W miarę krótki i rzeczowy sposób będziemy starli się przedstawić problematykę związaną z praktyczną stroną reformy. Za pośrednictwem osób odpowiedzialnych za realizowanie głównych założeń reformy będziemy także chcieli odpowiedzieć na pytania Czytelników w tej sprawie.

Dzisiejszy odcinek poświęcimy sytuacji, jaka panuje w Złotowie i okolicy, gdzie zapanowało realne niebezpieczeństwo, że część mieszkańców miasta nie będzie miała u kogo się leczyć. Przypomnijmy, że 31 marca br. upłynął termin przyjmowania zapisów do lekarzy rodzinnych. Jak wynika z doniesień, około 30% mieszkańców nie zapisało się do żadnego z lekarzy i póki co się nie zapisze, gdyż limity na świadczenie usług medycznych zostały już praktycznie wyczerpane.

Z prośbą o komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do rzecznika prasowego Delegatury Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych w Pile Marcina Szulca:

- Rzeczywiście, mamy informacje, że taka sytuacja zaistniała w Złotowie, zresztą ten problem nie dotyczy tylko Złotowa, ale i innych miast i gmin objętych zasięgiem działania przez

WRKCH. Niestety, w chwili obecnej, osoby które nie zapisały się do lekarza będą zmuszone się leczyć poza miejscem swego zamieszkania, tam gdzie jeszcze nie zostały wykorzystane limity przewidziane kontraktem. Sytuacja może się zmienić w momencie kiedy nastąpi renowacja kontraktów, która spowoduje, że limity na świadczenie usług medycznych zostaną zwiększone. Renowacja kontraktów nastąpi prawdopodobnie w lipcu.

A zatem potwierdziły się obawy, że może zabraknąć lekarzy, mimo że ustawa o kasach chorych zakłada, że Kasa jest zobowiązana zapewnić opiekę medyczną pacjentom w miejscu ich zamieszkania. Wszystkim, którzy nie zapisali się do lekarza wypada życzyć, by wytrwali w zdrowiu do lata, w międzyczasie powinni się zastanowić, gdzie podzielić się ich 7% jakie odprowadzają z tytułu ubezpieczenia społecznego na kasę chorych?

ML

Ranata Beger przewodniczącą Samoobrony

18 kwietnia br. we wsi Radawnica gmina Złotów odbył się pierwszy powiatowy zjazd Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”. Głównym celem zjazdu był wybór władz związku oraz omówienie bieżącej sytuacji w polskim rolnictwie.

Zgodnie z oczekiwaniami, na przewodniczącą związku została wybrana Renata Beger, główna animatorka zimowych rolniczych protestów na naszym terenie. Pani Renata, na co dzień właścicielka zakładu masarskiego w Nowym Dworze w gminie Złotów, została zaproponowana na to stanowisko jako jedyny kandydat. Na jej zastępcę delegacji wybrali Stanisława Kruczyńskiego rolnika z gminy Jastrowie. We władzach związku znalazł się także Stanisław Kępiński z Annapola gmina Tarnówka.

W zjeździe uczestniczyło 46 delegatów z terenu całego powiatu. Szerzej na temat zjazdu kolejnym numerze Aktualności.

ML

USC Tarnówka
Małżeństwa
Adam Grzegorz Kowalski,
Katarzyna Zbylut (małżeństwo konkordatowe)

Władysław Kosior - lat 79
Edmund Foryś - lat 74
Helena Stolarska - lat 87

USC Złotów
Urodzenia:

Zuzanna Juszcak
Aleksandra Pelc
Dominika Magdalena Janiszewska
Grzegorz Piśala
Maria Brewka
Michał Paluszkiwicz
Szymon Zdenka
Mikołaj Skrzydlak
Sebastian Andrzej Szczepaniak
Marta Peplińska
Wiktoria Bruno Szuca

USC Jastrowie
Urodzenia: Rafał Nogaj
Zgon: Marian Mikołajczak - lat 72

Zakrzewo
Ślub konkordatowy: Andrzej Sieg i Sylwia Belka
Zgon: Hubert Braun - lat 62

Krajenska:
Ślub: Mieczysław Drzazga
Ewa Brzezińska

Okonek:
Ślub konkordatowy: Krzysztof Luksemburg i Marzena Sputo
Leszek Suszek
-Renata Orocka
Adam Zycycki
Celina Myrcha
Zgon: Jan Jankowski - lat 77

Zgony:
Edmund Pyszka - lat 63

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

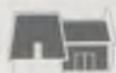
Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji
systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

PRACOWNIA 8



Pracownia Wykonawczo-Projektowa
Budownictwa
77-400 ZŁOTÓW, ul. Płażowa 21
inż. Marek Roman Zieliński

zaprasza do nowej siedziby
przy ul. Witosa 42
(wyjazd w kierunku Jastrowia)

Pracownia oferuje:

- pełnobrańowe projekty budynków I budowli
- obsługę inwestycji - nadzory, kierownictwo budów
- opinie, orzeczenia oraz badanie elementów budynków i budowli
- kosztorysowanie robót budowlanych

PROMOCJA!

projektów indywidualnych i powtarzalnych
budynków jednorodzinnych

tel. dom. 067 263 58 47
tel. kom. 090 55 18 27, 0604 57 85 97

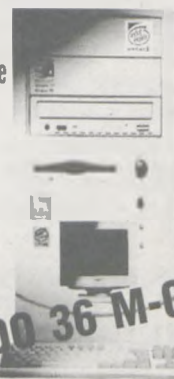
Pracownia czynna od poniedziałku do piątku
w godz. od 8.00 do 16.00

P.H.

Izabela Kwaśnikow

TECHKOM

- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- oprogramowanie
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne



Atrakcyjne
ceny!

RATY DO 36 M-CY

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28

BP Amoco kupiło Olimpflex

Złotowska drukarnia Olimpflex zmieniła właściciela. Od kilkunastu dni jest ona własnością koncernu BP Amoco Chemicals, który planuje zainwestować w Złotowie miliony marek. Drukarnia jest pierwszą inwestycją koncernu w Europie Środkowowschodniej.

O tym, że opakowania produkowane przez firmę Olimpflex w Złotowie są najwyższej jakości wiadomo nie od dziś. Gdy spojrzymy jakie firmy spożywcze i chemiczne korzystają z usług złotowskiej drukarni, oraz gdy dodamy do tego certyfikat jakości jaki otrzymała firma w ubiegłym roku, to bez przesady można stwierdzić, że jest to jedna z najnowocześniejszych firm na naszym terenie. Tego samego zdania byli przedstawiciele potężnego koncernu BP Amoco Chemicals, którzy bardzo wysoko ocenili stopień organizacji zakładu. Długo nie trwało i w ślad za oceną poszła oferta kupna zakładu.

Rozmowy przedstawicieli Olimpflex S.A. z przedstawicielami koncernu trwały od kilku miesięcy. Ich finał miał miejsce w ostatnich dniach marca, kiedy to dokonano formalnej sprzedaży zakładu.

BP Amoco Chemicals to sieć kilkunastu fabryk zajmujących się produkcją wyrobów z tworzyw sztucznych. Wśród nich są także nowoczesne zakłady opakowań. Jednym z nich jest zakład w Darton w Wielkiej Brytanii, z którym teraz złotowska drukarnia będzie ściśle współpracować. Co ciekawe, Darton położone jest zaledwie kil-

kanaście kilometrów od miasta Gool, z którym Złotów ma podpisany układ o wzajemnej współpracy.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że BP Amoco Chemicals zainwestuje w Złotowie dziesiątki milionów marek niemieckich, dzięki czemu drukarnia stanie się największą i najnowocześniejszą inwestycją tego typu w naszym kraju. Jeszcze w tym roku koncern planuje wybudować nową halę produkcyjną, w której zostaną zamontowane maszyny do druku opakowań.

Co ważne wraz z rozwojem firmy pojawiają się nowe miejsca pracy. Aktualnie zakład zatrudnia ponad 70 osób. Po cichu mówi się, że w najbliższym czasie liczba ta ulegnie podwojeniu. Największe szanse na zatrudnienie mają specjaliści, którzy do tej pory w poszukiwaniu ciekawej i dobrze płatnej pracy wyjeżdżali do dużych miast.

W chwili obecnej nie ma jeszcze oficjalnych informacji na temat przejęcia zakładu przez koncern BP Amoco. Wszystko owiane jest głęboką tajemnicą. Miejmy jednak nadzieję, że już wkrótce poznamy szczegóły tego przedsięwzięcia.

ML

Radawnica

Wiejski turniej w Radawnicy

Już po raz czwarty, w dwie ostatnie niedziele marca, w salach OSP Radawnica odbył się turniej organizowany przez strażaków w konkurencjach: warcaby, szachy, tenis stołowy i bilard.

Prawo udziału w nim mają wszyscy mieszkańcy Radawnicy bez względu na wiek i płeć. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział 74 uczestników. Najmłodszy zawodnik - Piotruś Radowski ma 6 lat, a najstarsi - ks. Kanonik Franciszek Piróg i Jan Brzeziński po 61 lat. W warcaby grały również kobiety.

W poszczególnych konkurencjach najlepsi z danej grupy wiekowej i płci rozegrali między sobą dodatkowe partie gry o tytuł „Arcymistrza wsi Radawnica”

Arcymistrzami zostali: w szachy - Jan Brzeziński, w warcaby - ks. kanonik Franciszek Piróg, tenis stołowy - Grzegorz Lis, bilard - Tomasz Gracz.

Wręczono im puchary i dyplomy ufundowane przez wójta Gminy Złotów. W każdej konkurencji i grupie wiekowej wręczono dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez Bibliotekę Gminną w Radawnicy. Były to między innymi: piłki, szachy, warcaby itp. Wręczono również słodczyce sponsorowane przez sklepy pana Drewniaka i Szmita, a najstarsi uczestnicy otrzymali parówki z masarni pana Wiśniewskiego w Radawnicy. Nagrody w zawodach bilardowych ufundował bar pana Z. Dudka.

Organizatorzy OSP w Radawnicy dziękują wszystkim fundatorom nagród i zapewniają, że V Turniej Wsi Radawnica odbędzie się w przyszłym roku.

Henryk Rumler



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31

Skład Handlowy ul. Norwida

TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00
w soboty w godz. 9.00-13.00

OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- panele ściennie i podłogowe do mieszkań i biur
- boazerie drewniane
- deski podłogowe
- listwy wykończeniowe
- kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- wkrety, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa
- program ogrodowy
- ławki ogrodowe i parkowe
- tarcicę iglastą obrzynaną i nie obrzynaną
- tarcicę budowlaną

Drzewka i krzewy ozdobne
NISKIE CENY!



ZAPRASZAMY !!!

W ofercie:
ławki i wyrobów żeliwne

SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!! Firma LUKAS

Mało jest w kraju miejscowości posiadających w granicach miasta naturalne i parkowe formy drzewostanów. Bez wątplenia do szczęśliwców zaliczyć trzeba Złotów. Dla jednych ponad 200 ha lasu położonego w osi dróg Złotów - Błękit - Tarnówka to park, a dla innych to zwyczajowo „zwierzyniec”. Dawniej była tu ścieżka zdrowia, a dzisiaj pozostały po niej niewielkie betonowe elementy. Dawniej często spacerowały tu całe rodziny, a dzisiaj prawie nikt tu nie chodzi. Dlaczego?

PARKOWE ROZTERKI

Złotów. Z racji zainteresowań dużo czasu spędzam podglądając przyrodę. Trochę z zawodowego obowiązku, trochę z ciekawości przyjrzałem się bliżej złotowskiemu parkowi, leżącemu w osi dróg z miasta do Błękitu i Tarnówki.

Całością terenu zarządza miejscowe nadleśnictwo, prowadząc na ponad 100 ha wspaniałego mieszanego lasu niezbędne prace gospodarcze. Polegają one wyłącznie na usuwaniu z drzewostanu egzemplarzy opano-



wanych w stopniu śmiertelnym przez owady oraz na eliminowaniu ze składu sztuk uszkodzonych lub powalonych przez wiatr. Dodatkowo w ograniczonym zakresie prowadzone są prace hodowlane, zmierzające do stymulowania rozwoju stoż-

ków wzrostu dęba i buka, celem uzyskania odnowienia naturalnego miejscowego, rodzimego pochodzenia. Dla pełnego obrazu sprawy dodam, że znacząca część parkowego terenu



została uznana przez miejscowych leśników za drzewostany nasienne gospodarcze. Oznacza to, że z uwagi na znakomitą jakość drzewostanu można decydować się na powielenie cech genetycznych. Z tych właśnie powierzchni każdego roku zbierane są nasiona buka, dęba szypułkowego i dęba bezszypułkowego. Po ich wysianiu w szkółce leśnej w pobliżu Krajenki i hodowaniu przez okres 2-3 lat młode sadzonki pochodzące wprost ze złotowskiego parku wysadzone są na kolejne leśne uprawy.

Jak w każdym lesie wiosnę widać i słychać na każdym kroku. Gdzie nie spojrzeć widać łany przyłaszczek i śnieżnobiałych zawilców. Całe gromady leśnego ptactwa zajmują się przygotowaniami swych mieszkań do okresów lęgowych. Co wytrwali leśni muzykanci, korzystając z ptasich godów, wyśpiewują barwne arie od rana do zmierzchu.

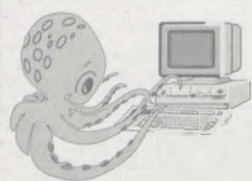
Spacerując po częściowo już zanikających parkowych ścieżkach zacząłem zastanawiać się, co tak naprawdę powoduje, że mieszkańcy blisko 20 000 miasta stronią tu od spacerów. Rozumiem naprawdę konieczność codziennej gonitwy za pieniądzem, rozumiem częsty brak czasu, ale trudno mi zrozumieć świadome rezygnowanie z darmowego relaksu, jakim jest bez wątpienia spacer po złotowskim „zwierzyncu”. Bez większego wysiłku można zobaczyć dużo więcej niż to, co napisałem w tym materiale.

Z rzewnością wspominam istnienie w bukowym lesie przylegającym do dawnego ośrodka „Zacisze” prostych urządzeń sportowych, pozwalających małym i dużym, młodym i starym poprawiać kondycję fizyczną. Dzisiaj pozostały po nich strzępy. Szkoda!

Może w dobie „mody” i faktycznej potrzeby prostego treningu fizycznego zastanowić się nad powrotem ścieżki zdrowia na alejki złotowskiego parku? Może wreszcie spotkamy ćwiczącą młodzież szkolną nie w ciasnych salach gimnastycznych, lecz w lesie?

Na zdjęciach: Gdzie nie spojrzeć, łany białych zawilców i niebieskich przyłaszczek cieszą oko.

Andrzej Ławniczak



AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

MASZ DOMOFON?
NIE?

KONIECZNIE ZADZWOŃ!

Piotr Witecki, ul. Plażowa 2, 77-400 Złotów
tel. (067) 265-29-54, tel. kom. 0-604-450-123

Ekologiczna Pralnia Chemiczna

EKO-CHEM Sp.C.

ul. B. Krzywoustego 9a/71, 77-400 Złotów

RUSZAMY
OD 24 SIERPNI!

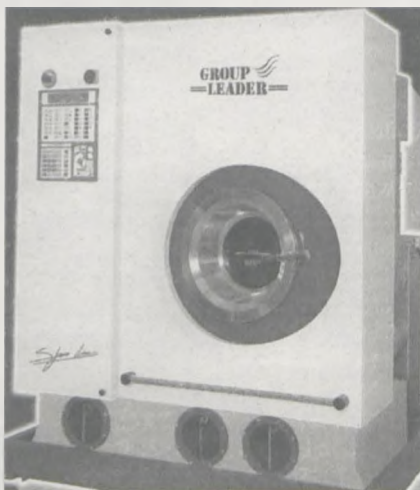


PON.-PT. 10.00-18.00
SOBOTA 10.00-16.00

- ✓ czyszczenie odzieży
- ✓ odplamianie
- ✓ prasowanie nie niszczące formy



Wypierzemy prawie wszystko!



Autobusowy Rambo

Tomek Zbylut jest chłopcem miłym, grzecznym i nie sprawiającym żadnych kłopotów, o czym zapewniła mnie jego wychowawczyni. Chodzi do pierwszej klasy Szkoły Podstawowej w Tarnówce, a mieszka w Ptuszy razem ze swymi rodzicami. Do szkoły dojeżdża autobusem PKS. Lekcje rozpoczynają się dla niego o

godz. 8 we wtorek, czwartek i piątek, a w poniedziałek i środę o godz. 12. Dlatego korzysta z autobusów kursujących o odpowiednich godzinach, przy czym poranny kurs obsługuje oddział człuchowski, a o 10.55 - wałecki. Tomek ma bilet miesięczny wykupiony na godz. 8.00. Biletu tego kierowca wałecki nie chce honorować. 14 kwietnia, w środę, zgodnie z planem lekcji, Tomek je-

chał do szkoły kursem późniejszym. Wsiadł do autobusu, okazał bilet, do którego kierowca nie miał pretensji. Zajął miejsce na ostatnich fotelach, aby na pożegnanie pomachać swojej mamie, która odprowadziła go na przystanek. Po upływie kilku minut jazdy Tomek wstał z fotela i zaczął przechodzić do przodu pojazdu. Kierowca zatrzymał autobus i zaczął krzyczeć na Tomka, aby do niego podszedł. Potem bardzo wzburzony chwycił chłopca, podniósł do góry i z całej siły rzucił nim w najbliższy fotel. Tomek zawiesił

się plecakiem o oparcie fotela, wskutek czego mocarny kierowca kilkakrotnie nim szarpnął i wduszał w fotel. Wykrzykiwał przy tym: „wiozę cię prawie na gapę.” „ja ci pokażę” i temu podobne. W autobusie było kilkoro dzieci, starsza pani i młoda mama z dzieckiem, która osobiście zna Tomka. Miała zamiar bronić Tomka przed takim

postępowaniem, ale bała się o to, że zostanie przez rozjuszonego sternika autobusu wysadzona. Ona też opisała mi całe zdarzenie. Tomek poszedł do szkoły, ale po dwóch lekcjach został z nich zwolniony, gdyż źle się czuł. Bolała go głowa, brzuch, był apatyczny i nieswoj. Całe to zdarzenie zbulwersowało wszystkich, którzy o tym słyszeli. Nie po raz pierwszy dochodzi do karczemnych awantur wywołanych przez niektórych kierowców. A powodem są bilety miesięczne wykupywane w jednym oddziale, a nie uznawane przez drugi, pomimo że kierowane były do dyrekcji stosowne pisma. Cierpią na tym dzieci. Na razie skończyło się na strachu i poturbowaniu Tomka.

Zawodowi kierowcy przechodzą stosowne badania psychologiczne. W tym przypadku nie stwierdzono odchyłek od normy, lecz praktyka tego nie potwierdza. Może lepiej byłoby powierzyć temu panu przewóz materiałów takich jak węgiel, piasek, żwir itp. A i co do tego miałbym wątpliwości. Sądzę, że kierownictwo wałeckie wyciągnie z tego zdarzenia stosowne wnioski. SO



Bajkowy lokal

Lokal „Bajka” znajduje się w centrum Tarnówki. Wbrew nazwie jednak do bajkowych nie należy. Dla konsumentów może tak, bo otwarty jest praktycznie tak długo, jak są chętni do raczenia się sprzedawanymi tam trunkami. W wyniku tego, jak informują mnie moi rozmówcy, wychodzą stamtąd o późnej porze nocnej kompletnie pijani mężczyźni, głośnymi wrzaskami budząc śpiących w pobliskich domach mieszkańców. A wypity trunek dodaje siły i odwagi, co też niejeden demonstruje, próbując wcielić się w rolę Rambo albo innego filmowego idola. Dochodzi do burd, zakłócania spokoju publicznego, jednak wszystko wydaje się być w porządku. Uszkodzane są obiekty użyteczności publicznej. Niedawno jakiś pijany osilek wyrwał z podstawy telefoniczną skrzynkę rozdzielczą. Nie po raz pierwszy, bo w tym roku uszkodzono ich już kilka. To musi być frajda dla takiego bohatera, przecież to kolejne zwycięstwo człowieka (?) nad materią!

Policij ci u nas niedostatek, wobec tego wymienione praktyki są bezkarne, bo nikt nie odważy się na uciszanie opilców. W odpowiedzi może usłyszeć „wiąchę”, albo, co gorsza, „zarobić w michę”. Właściciel płaci podatki, więc miejscowa administracja jest zadowolona. W pobliżu mieszka dwóch radnych i oni też problemu zdają się nie widzieć. Zdaniem mieszkańców jednak problem jest i należy go rozwiązać. Proponują oni zamykanie lokalu w rozsądnych godzinach, ok. 22.00 czy najpóźniej 23.00. Ponadto dobrze by było, aby właściciel wpłacił kaucję na pokrycie ewentualnych strat poczynionych przez konsumentów. Bo, jak argumentuje jeden z dręczonych nocnymi awanturami, „straty naprawiane są z pieniędzy podatników, a w kasie gminnej nie ma ich zbyt wiele. Propozycje zdają się rozsądne, tylko czy możliwe do zrealizowania?

Stefan Olejnik

Dwzury redakcyjne

poniedziałek 10.00-14.00,
wtorek - 14.00-17.00, środa - 14.00-17.00,
piątek - 10.00-16.00, sobota - 9.00-12.00

telefon/ fax - 263 56 63

TRANSPORT-PRZEWÓZ PRZEPROWADZKI

“FOLDRUK”

(067) 263-34-80
0602 188 197
0602 761 334

Złotów, ul. Domańskiego 52

AUTO SILNIKI DIESEL SERWIS

Piotr Manikowski

77-424 Zakrzewo, ul. Wojska Polskiego 9
tel. (0-67) 266-72-91

WYKONUJEMY

- ☐ diagnostykę i naprawę silników samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników
- ☐ naprawy i regulacje pomp wtryskowych wszystkich typów
- ☐ nowe końcówki do wtryskiwaczy - wymiana i regulacja



Do wykonywanych napraw
zapewniamy części
Udzielamy gwarancji

ARAL

ZDARZYŁO SIĘ W LOTYNIU

Na przystanku PKS - czysto

Jeszcze nie tak dawno w „Aktualności Lokalnych” pisaliśmy, że przystanek autobusowy w Lotyniu to jedno z najbardziej zaniedbanych miejsc we wsi. Ale informowaliśmy też o tym, że są szanse na to, by ten stan uległ zmianie, ponieważ na zebraniu wiejskim zgodzono się na opodatkowanie mieszkańców i przeznaczenie zebranych środków na opłacenie osoby, która zajmowałaby się utrzymaniem tego miejsca w czystości. Tuż przed świętami na przystanku pomalowano ściany, naprawiono i pomalowano ławkę, opróżniono przepelniony kosz. Odnowiono też elewację zewnętrzną. Nieco później wstawiono szyby.

Lotyński przystanek przestał więc straszyc. Na jak długo? - to już inna historia, bo ktoś już sprawdził, jaki wzór mają podeszwy jego butów i jedną ze ścian trzeba by malować od nowa.

Ale mimo tego można się już na nim schronić przed wiosennym deszczem. Trudno tylko sprawdzić, o której godzinie powinien przyjechać autobus. Informacja o tym widnieje bowiem w witrynie oddalonego od przystanku o kilkadziesiąt metrów sklepu. Może warto by jeszcze raz zaryzykować (poprzednio specjalne tablice systematycznie niszczone) i umieścić ją tam, gdzie jej miejsce?

Młodzież zapobiega pożarom

Po szkolnych, odbyły się 9.04. br. w Lotyniu, gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Swoje reprezentacje wystawiły trzy jednostki OSP - Okonek, Lotyń i Lędyczek. Młodzież rywalizowała w dwóch kategoriach wiekowych: młodszej (12-15 lat) i starszej (16-18 lat).

Turniej był dwuetapowy. Po pisemnym teście uczestnicy odpowiadali również na pytania ustnie. Wyniki były następujące:

grupa młodsza:

1. Piotr Paluszkiwicz - OSP Okonek
2. Michał Popowicz - OSP Lotyń
3. Dawid Błaszkiwicz - OSP Lotyń

grupa starsza:

1. Magdalena Apryas - OSP Lędyczek
2. Konrad Kopkiewicz - OSP Lotyń.

▼ Pierwsze dwie osoby z każdej kategorii reprezentować będą gminę w konkursie na wyższym szczeblu. Zwycięzcy eliminacji otrzymali nagrody rzeczowe w postaci albumów, toreb i sprzętu turystycznego, które ufundował UMiG w Okonku.

Stypendia dla uczniów

Po raz pierwszy w tym roku środowisko Lotynia objęte zostało programem „Poprawy szans edukacyjnych dzieci z osiedli popegeerowskich”. Jedną z form jego działalności jest przyznawanie przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa stypendiów uczniom szkół podstawowych, którzy zadeklarują chęć kontynuowania nauki w szkole średniej. Muszą oni spełniać też dodatkowe kryteria: ich rodzice to byli pracownicy pegeerów lub zamieszkujący popegeerowskie osiedla, a dochód na osobę w ich rodzinach nie przekracza 0,7 minimalnego wynagrodzenia publikowanego przez GUS.

W wyniku postępowania kwalifikacyjnego komisja - przewodniczył jej dyrektor SP w Lotyniu, Włodzimierz Choroszewski - wytypowała, spośród dziesięciu, czterech uczniów, którzy po zdaniu egzaminów i przyjęciu do szkół średnich otrzymywać będą comiesięcznie, przez cały tok trwania nauki, stypendium, którego wysokość szacuje się dziś na kwotę 250 zł.

Środki te nie będą trafiać bezpośrednio do portfela rodziców ucznia lub niego samego, lecz na konto odpowiedniej szkoły na podstawie wystawionej przez nią noty obciążeniowej. Jej dyrektor będzie mógł za nie np. pokryć koszty wyżywienia i zakwaterowania ucznia w internacie, opłacić jego dojazd do szkoły lub przeznaczyć je na szkolną wycieczkę.

AM

Okonek

Na poligon wstęp wzbroniony

Zawiadomienie UMiG w Okonku informuje, że między 12 kwietnia a 15 czerwca br. kategorycznie zabroniony jest wstęp na teren miejscowego poligonu. Dlaczego? - ponieważ będzie w ww. czasie prowadzone na jego terenie szkolenie wojsk ze strzelaniem amunicją bojową i z użyciem innych środków bojowych. Działania odbywać się będą również nocą, w każdy wtorek i czwartek.

Wjeście na teren poligonu jest możliwe, ale tylko w szczególnych przypadkach i za wiedzą oraz zgodą Wydziału Poligonowego JW 2919.

(AM)

FOTO-USŁUGI

NAJTANIEJ W POWECIE

- wszystkie formaty
9 x 13 - 0,49zł/szt
- zdjęcia ze zdjęć, slajdów
- inne nietypowe usługi

tylko u nas
- super nowość
FOTO INDEX
cały film

na jednym zdjęciu

- instrumenty muzyczne
- akcesoria
- płyty CD (od 8 zł/szt)
- kasety
- gry TV
- SONY PLAYSTATION
589 zł
- bajki Disney'a

wypożyczalnia kaset video

PHU "VIDEOMIX"

Złotów, ul. Wojska Polskiego 15A,
DH "ROLNIK" - 1p, tel. (067) 263-78-33

FIRMA HANDLOWA

JASTROWIE

UL. KILIŃSZCZAKÓW 6
2663899

Piła

UL. KOSSAKA 123
2130864

Zadzwoń!

Prześlemy bezpłatny informator

OKNA PCV I DREWNO

M&S

FABRYKA OKIEN I GRANITU

Konkursowe wątpliwości - c.d.

W związku z zastrzeżeniami dotyczącymi konkursu na dyrektora Zespołu Szkół w Łąkie władze gminy Lipka poprosiły radcę prawnego o opinię. Owe zastrzeżenia - przypomnijmy - dotyczyły członkostwa w komisji konkursowej męża jego zwyciężczyni Jolanty Ogierman i tego, że nie posiadała ona co najmniej dobrej oceny pracy uzyskanej w ostatnich pięciu latach. Autor opinii prawnej mgr Andrzej Łakomecki podkreślił w niej, że konkurs przeprowadzono na podstawie regulaminu ustalonego przez Radę Gminy. Nie wymaga on od kandydatów (uczestników konkursu) legitymowania się aktualną oceną pracy dokonaną w ostatnich pięciu latach. Taki wymóg jest stawiany osobom obejmującym stanowisko dyrektorów przez rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej, które weszło w życie pierwszego kwietnia, a więc w dniu, w którym odbył się konkurs. Według radcy prawnego ze ściśle formalnego punktu widzenia nie ma on odniesienia do kandydatów biorących udział w konkursie, niezależnie od faktu, że wszedł on w życie 1.04.99 r. Z tej racji, że wymogi określone w rozporządzeniu (ocena nie jest jedynym - JZ) nie obowiązywały w chwili ogłoszenia konkursu. Wylącznie komisji konkursowej sprawą było ustalenie zasad postępowania. Komisja wyłoniła kandydata na dyrektora Zespo-

łu Szkół nie naruszając postanowień regulaminu. Obecnie nie można powierzyć mu stanowiska z przyczyn formalnych - brak stosownej oceny, możliwe jest jednak uzyskanie jej przed końcem roku szkolnego.

Odnosnie drugiego z zastrzeżeń radca prawny stwierdził, że wobec stosunku głosów 6:3 nie sposób przyjąć, by na wyniku mógł zawżyć udział w komisji konkursowej współmałżonka, czego nie zabrania regulamin.

Tyle opinia radcy prawnego. Roman Kęciński skomentował to tak:

- Na ogół staram się nie komentować opinii prawników, pozostawiam to ocenie sądu. Jednak zdumiewa fakt, że prawnik nie zauważył, iż ocena, jako wymóg formalny, została wprowadzona ustawą z dnia 31.01.96 r. i nie jest niczym nowym. - Z mojej wiedzy wynika, że takie potraktowanie tej ustawy ma charakter precedensowy i w związku z tym przesłałem komplet dokumentów do MEN w celu uzyskania miarodajnej opinii prawnej. Dopiero wówczas będzie czas na właściwy komentarz. Ciągle jeszcze wierzę, że spełni się marzenie Tuwima: „Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość zawsze sprawiedliwość”

Joanna Ziach

Jak Krajniak z Kaszubem

11 kwietnia buczkowskich „Krajniaków” odwiedził Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego z Wierchucina.

Kaszubi wraz z buczkowiakami pojechali najpierw do Zakrzewa, gdzie goście złożyli kwiaty na grobie księdza Domańskiego, w pewien sposób łączącego w sobie Kaszuby z Krajną - z racji pochodzenia (ojciec Krajniak, matka Kaszubka) i znanej wszystkim działalności. Goście odwiedzili zakrzewski Dom Polski i Izbę Pamięci. Podziwiali to, że w Zakrzewie tradycje są nadal kulturowane. W Wielkim Buczku Kaszubi wzięli udział we mszy w tamtejszym kościele, w czasie której śpiewali po kaszubsku pieśni przygotowane na spotkanie papieskie. - Wzbudziło to zachwyt. - opowiada dr Jowita Kęcińska. - Zwiedzili buczkowski kościół, szkołę i Izbę Pamięci. Gospodarskim okiem rozejrzeli się także po samej wiosce. Podziwiali czyste i zagospodarowane obejścia, ładne ogródki. Stwierdzili, że wprawdzie u nich, na Kaszubach, też tak jest, ale spodziewali się, że

tutaj może być inaczej. Na szczęście rozczarowali się bardzo pięknie. - powiedziała J. Kęcińska. Goście wystąpili dla buczkowiaków ze swoimi pieśniami i kaszubskimi gadkami. Część z nich musiała być dla gospodarzy tłumaczona, bo nie wszystko byli w stanie zrozumieć. „Krajniacy” odwiedzili się za występ prezentacją przygotowanego na obchody siedemdziesięciolecia szkół polskich na Złotowszczyźnie programu „Jesteśmy Polakami i tego żadna moc nie zmieni”. W podziękowaniu za gościnność wszyscy członkowie buczkowskiego zespołu zostali przez przyjezdnych obdarowani kaszubskimi rzeźbami, ceramiką, haftami, a także zaproszeni na lipcowy przegląd zespołów ludowych na Helu. Podsumowując to kaszubsko-krajniackie spotkanie J. Kęcińska powiedziała, że to dobrze, iż Pomorzanie pielęgnują łączącą ich więź. Zwłaszcza, że Krajna jest pięknym pomostem między Pomorzem a Wielkopolską, co pozwala utrzymać tradycję między tymi dzielnicami Polski.

Joanna Ziach

Pani Zdzisławie Goździkowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają Rada, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Krajence.

Krajenska

W stylu retro

W piątek 16 kwietnia 1999 r. w Krajeńskim Domu Kultury można było pobawić się na dyskotecce w stylu retro. Organizatorzy zapraszali wszystkich, którzy nie mają ochoty na łomot, hałas i towarzystwo małaolatów, a lubią się bawić. Muzyka, którą prezentował sam szef KOK Jarosław Skrzypczyński, nie mogła się nie spodobać. Można było usłyszeć muzyczne szlagiery od lat 60. po współczesne hity. Jednym słowem dla każdego coś miłego. A wszystko to okraszono miłym i dowcipnym komentarzem. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania, a mimo to frekwencja była mizerna. Gdyby nie goście przybyli na wyprawiane w KOK urodziny (polecamy ten sposób wyprawiania uroczystości, a jubilatowi dziękujemy za wspaniałą zabawę), dyskoteka pewnie by się nie odbyła. Zastanawiam się, dlaczego miłośnicy tańca i dobrej muzyki nie dopisali. Dancingi umarły śmiercią naturalną, zabawy ludowe są do przyjęcia, o ile orkiestra nie zarzyna muzyki, na dyskotekach królują szesnastolatki, więc dlaczego w KOK-u było puisto? Ciągle słyszę od znajomych, że gdy człowiekowi do trzydziestki bliżej niż dalej, nie ma się on gdzie pobawić. KOK stwarza taką możliwość. Zachęcam zatem wszystkich do skorzystania z kolejnej tego typu oferty Krajeńskiego Ośrodka Kultury.

A. Leszczyńska

Echa naszych publikacji

Szanowna redakcjo „Aktualności lokalnych”

Przeczytałem list do redakcji „AL” zamieszczony w nr 15/48 poruszający o naszym muzeum. Gorąco popieram myśli zawarte w liście. Nie znam jego autora, ale sprawa naszego muzeum mnie szczególnie interesuje. Wiele trudu i wysiłku włożyłem w jego organizację, a potwierdzić to może dyrektor Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Koszalinie mgr Franciszek J. Lachowicz, czy pan Filipiak z Muzeum Okręgowego w Szczecinie.

W latach 50., kiedy organizowałem to muzeum, to ile lat mieli wówczas obecni członkowie Rady Muzeum w Złotowie? Byli też kiedyś tacy, co sprzedawali eksponaty z muzeum, jako prywatne, a właściwie to „zdobyte” przeze mnie. Muzeum w Złotowie zostało „urodzone przeze mnie”. Bronił go będę jak każdy ojciec swego dziecka.

Proszę o osobisty kontakt ze mną autora ww. listu: Józef Kopeć, ul. Słowackiego 5A/23 tel. 263-29-40.

Poszukuję do pracy w biurze kobiety

Wymagania:

- wykształcenie średnie
- znajomość obsługi komputera
- znajomość zagadnień kadrowych i podatkowych.

Podania z życiorysem prosimy składać w siedzibie firmy:

Zakład
Mechaniki Pojazdowej
Jerzy Pawłowski
Złotów, ul. Plażowa 33
tel. 263-52-03

OŚWIATA ZDOMINOWAŁA ZARZĄD

15 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Miasta Jastrowie. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano na nominację dyrektora gimnazjum oraz odpowiedzi na wniosek Rad Pedagogicznych obydwu szkół podstawowych w mieście. O podjętych decyzjach, z burmistrzem Miasta i Gminy Jastrowie, Ryszardem Sikorą, rozmawiał nazajutrz Waldemar Kujawa.

Panie burmistrzu, wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu. Czy mógłby pan poinformować nas co było tematem obrad?

- Po pierwsze, wczoraj około godz. 10.00 na moje ręce wpłynął wniosek Rad Pedagogicznych Szkół Podstawowych nr 1 i nr 2 w zakresie opracowania projektu uchwał i przedstawienie ich na najbliższej sesji, odnośnie reorganizacji i funkcjonowania sieci szkolnej na terenie miasta Jastrowia od 1 września 1999 roku. Po naprawę burzliwej, dwugodzinnej debacie, z udziałem przewodniczącego Komisji Oświaty p. Pawła Dymka, Zarząd uznał, że wniosek Rad Pedagogicznych nie wniósł nic nowego do tego, co było tematem ostatniej sesji. Nie wypłynął argument, który byłby przez Radę pominięty. Dlatego też Zarząd nie wnieśli pod obrady najbliższej sesji nowego projektu, gdyż takowy był już rozpatrywany przez Radę. Jeśli wniosek wszedłby do Rady „inną ścieżką”, z pewnością zostanie rozpatrzony. Po drugie, Zarząd, jako ciało wykonawcze, musi wykonywać uchwały Rady Miejskiej. I zgodnie z uchwałą z dnia 10 marca br. oraz wytycznymi MEN dzień wczorajszy był ostatnim dniem odnośnie powołania dyrektora nowo powstałego gimnazjum. I tak, w dniu 15 kwietnia, Zarząd powołał na stanowisko dyrektora gimnazjum panią mgr Annę Piekarską - obecnego dyrektora PSP nr 1 w Jastrowiu. Pani Piekarska od dnia dzisiejszego posiada mandat w związku z organizacją gimnazjum, włącznie z zatrudnianiem pracowników. Formalnie funkcję tę pełnić będzie od 1 września br.

Ilu było kandydatów?

- Zarząd prowadził rozmowy z dwiema osobami i po naprawę dokładnym przeanalizowaniu obu kandydatów wybraliśmy, w naszym odczuciu, optymalny wariant obsady tego stanowiska. Dodam, że dyrektor powołany jest na czas określony, do 31 lipca 2002 roku. Jeśli gimnazjum funkcjonować będzie na terenie gminy nadal, sprawa nowego powołania zostanie rozstrzygnięta w drodze konkursu.

Decyzja została podjęta jednogłośnie?

- Tak. Jednogłośnie. Zapadła około godz. 20.00.



Rozumiem, że niezwłocznie została przeprowadzona zainteresowanej...

- Powiem inaczej. Kandydatka została wcześniej zaproszona na posiedzenie Zarządu. Zadano jej mnóstwo szczegółowych pytań i rozmowa nasza trwała dość długo. Nieoficjalnie, po wyrażeniu opinii, p. Piekarska wiedziała o powołaniu.

Znamy zdanie Zarządu. A pańskie zdanie, pana odczucia na temat nowego dyrektora.

- Pani Piekarska to osoba niezwykle skromna. Magister z pełnym przygotowaniem pedagogicznym. Od początku pracuje w tej szkole, nawiasem mówiąc jest jej absolwentką. Stanowisko, które jej powierzaliśmy przyjęła z dużą powagą, ale i z wieloma uwagami. To rozumiem. Tworzymy przecież coś nowego, a nowe to zawsze pewne obawy. Tym niemniej p. Anna widzi ciężar obowiązków, jaki przed nią spoczywa. Ucieszyło mnie, że wychodząc naprzeciw naszym oczekiwaniom, wystąpiła o jak najszybsze spotkanie wszystkich dyrektorów szkół z terenu miasta i gminy. Celem takiego spotkania byłoby ustalenie wspólnej strategii działania, ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnienia, które zapewniłoby pracę wszystkim aktualnie zatrudnionym nauczycielom szkół podstawowych w naszej gminie, aby kadra uczyła w jednej i drugiej szkole, oczywiście w PSP nr 1 albo PSP nr 2 lub by umożliwić łączenie pracy w szkole podstawowej i gimnazjum. Myślę, że obawy nauczycieli o swoje miejsca pracy mogły być w ich odczuciu uzasadnione. Trzeba to uszanować. Ale my, wspólnie z nową panią dyrektorem, zrobimy wszystko, by wszyscy znaleźli zatrudnienie. Dobro dziecka jest w tym wypadku celem nadrzędnym, ale o zwykłej ludzkiej sprawie też nie zapomnimy. To, że dyrektor gimnazjum wywodzi się z PSP nr 1 nie znaczy, że nabór nauczycieli do gimnazjum odbywać się będzie tylko z tej szkoły. Byłoby to krzywdzące dla pozostałych. Tak więc w przyszłym tygodniu na spotkaniu dyrektorów szkół, z którymi mamy dobre kontakty, zapadną ustalenia, wierzę, że najlepsze z możliwych. Przed Zarządem stoi teraz nowe zadanie, gdyż w zaistniałej sytuacji należy w najbliższej przyszłości ogłosić dwa konkursy na stanowisko dyrektorów szkół podstawowych. W

przypadku PSP nr 2 jest to już ogólnie znane, gdyż dotychczasowy dyrektor, p. Koenig odszedł na emeryturę, a w PSP nr 1 należy tę procedurę przeprowadzić z omawianych względów.

Kiedy?

- Nie znam teraz dokładnej daty, ale na pewno w czerwcu br. Warunki i zasady konkursu Zarząd określi w najbliższych dniach.

Pani dyrektor Piekarska zna doskonale „od środka” wszystkie problemy związane z wprowadzaniem reformy na naszym terenie. Jest to dla niej, pana zdaniem, pomocne, czy też stanowić może przeszkodę w rozwiązywaniu problemów, których z pewnością nie zabraknie?

- Ja myślę, że ze swoim doświadczeniem w kierowaniu szkołą podstawową i znajomością problemów da sobie doskonałą radę. Zresztą uważam, że pani Piekarska jest osobą bardzo inteligentną, wrażliwą. Z moich obserwacji wynika, że posiada bardzo dobre kontakty z dyrektorami szkół podstawowych. Sumując to wszystko i dodając jeszcze znajomość obiektu, w którym będzie mieściło się gimnazjum, myślę, że to ułatwi jej sprawowanie tej trudnej i odpowiedzialnej funkcji.

Czy pana zdaniem kształt przeprowadzanej reformy na terenie naszej gminy, a w szczególności w mieście jest kształtem optymalnym?

- Odpowiedź na to pytanie nie jest odpowiedzią łatwą. Wszystko zaczęło się w styczniu, gdy dostaliśmy dość rygorystyczne przepisy dotyczące tej reformy. Zarząd wyszedł naprzeciw oczekiwaniom ministerstwa, by tworzyć silne gimnazja, nie rozczłonkowane. W pierwotnej wersji chcieliśmy utworzyć gimnazjum bez żadnych oddziałów zamiejscowych. Jednak po spotkaniach i wysłuchaniu opinii nauczycieli, rodziców, związków zawodowych nastąpiła korekta planu, szczególnie po spotkaniu w PSP nr 2 i spotkaniu z mieszkańcami Sypniewa i Nadarzewa. Zdecydowano się powołać oddział zamiejscowy gimnazjum w Sypniewie, zaś najmłodszym dzieciom z klas I-III będą się uczyć w swych dotychczasowych szkołach w Jastrowiu. Decyzja Rady w formie uchwały nie mówi o likwidacji jednej ze szkół podstawowych w mieście. Ja rozumiem rozgoryczenie niektórych środowisk, że decyzja jest taka jaka jest, że dzieci z PSP nr 2 uczą się w czterech obiektach. To prawda. Jednak obiecuję, że Zarząd i Rada Miejska podejmie wszelkie działania, by poprawić funkcjonowanie tej placówki. Nawet gdyby w przyszłości była to tylko jedna szkoła podstawowa, to musimy wszelkimi sposobami poprawić tam warunki. Mamy na to dwa lata. Nie wiemy, jak wyglądać będzie kształt szkół średnich. Być może na tej bazie da się zrobić coś dobrego dla szkoły nr 2. Będziemy obserwować, analizować by pewne rzeczy organizacyjnie poprawić. Uważam, że ten system, który przyjęliśmy, nie jest generalnie zły. Wiem, że nie zostały spełnione oczekiwania społeczności szkolnej z PSP nr 2, co do oddziału zamiejscowego gimnazjum, zdają sobie sprawę z rozczalenia, jakie może mieć miejsce, ale postulaty, choćby dotyczące tych najmłodszych dzieci, zostały uwzględnione. Teraz należy stworzyć jak najlepsze warunki do nauki dla wszystkich uczniów, a także zapewnić pracę wszystkim nauczycielom szkół podstawowych z naszego terenu. Jest i będzie to dla nas, władz miasta, celem nadrzędnym.

Dziękuję za rozmowę.

Drogim Rodzicom
Genowefie i Ryszardowi

Wińskim

z okazji 25- lecia
pożycia małżeńskiego

najserdeczniejsze życzenia
składają
córka Magda z Radekiem
oraz wnuczek Bartuś.

MAMY DYREKTORA GIMNAZJUM

Anna Piekarska - magister z przygotowaniem pedagogicznym; wiek: młoda; znak zodiaku: Byk; absolwent PSP nr 1; staż pracy: 9 lat w tej samej szkole PSP nr 1, od 1995 roku wicedyrektor, a od września 1998 dyrektor PSP nr 1 w Jastrowiu.

Serdecznie, ze szczerego serca gratuluję powołania na funkcję dyrektora gimnazjum.

- Dziękuję bardzo.

Pani Aniu, to jest bardzo szybki, rewelacyjny awans...

- Być może, choć przyznam, że nawet o takim nie marzyłam i nie myślałam wcześniej. Może jest to zasługą mojego zwierzchnika, który kiedyś mnie powołał na stanowisko dyrektora PSP nr 1 i uważał, że nadaję się na to stanowisko. Przyznam, że nie oczekiwałam takiego scenariusza, w swoim życiu przynajmniej.

Obawy?

- Są spore. Rzecz jest świeża. Trudno tak na gorąco być dokładnym w ocenie sytuacji. Na wczorajszym Zarządzie też mnie o to pytano, a także o to, jak sobie wyobrażam to wszystko. Myślę, że jeszcze jest to pytanie troszkę przedwczesne, gdyż do załatwienia są sprawy z prowadzeniem szkoły podstawowej, której jestem jeszcze dyrektorem. Naprawdę było dla mnie sporym zaskoczeniem, gdy zaproponowano mi tę funkcję, o czym mówiłam obu Radom Pedagogicznym. Na pewno czuję się w jakiś sposób dowartościowana, z drugiej strony - autentyczny strach. Wszystko co przede mną jest nowe, zupełnie nowe, więc nieznane i budzące obawy. Teraz, do 10 maja, należy przygotować projekt działania. Nie wyobrażam sobie, aby sprawy wychowawcze, zatrudnienia, kształcenia i wszystkie inne dotyczące wszystkich placówek oświatowych były rozpatrywane bez udziału i zaangażowania wszystkich dyrektorów szkół. Myślę, że teraz dojdzie do częstych, bezpośrednich naszych spotkań i wszystko będziemy robić razem, bo inaczej po prostu sobie tego nie wyobrażam.

W Jastrowiu następuje „zmiana warty” na stanowiskach dyrektorów szkół podstawowych. Pomimo że rozstrzygnie to konkurs - czy widzi pani kandydata na swego następcę?

- Oj, to pytanie zupełnie przedwczesne. Ja jeszcze sama nie przyzwyczaiłam się do myśli, że będę piastować nowe stanowisko. Zresztą sprawa powołania dyrektora szkoły podstawowej to brzemię komisji konkursowej. Ja tylko chciałabym, by była to osoba odpowiedzialna, miła i by się nam układała jak najlepiej współpraca, byśmy siebie nawzajem traktowali przyjaźnie.

Czy mąż już wie?

- Nie. Mąż przyjeżdża w niedzielę i mam zamiar pojechać po niego do Szczecina. Cieszę się z tego, gdyż czas miniony był czasem stresowym. Wiemy wszyscy, że decyzje władz samorządowych nas nie zadowalały, że do samego końca próbowałyśmy wpłynąć, wspólnie z wszystkimi nauczycielami, na zmianę decyzji. Okres trudny i bardzo wyczerpujący. Cieszę się z powrotu męża, choć nie wiem, czy będzie w stanie zrozumieć to wszystko, gdyż zbyt długo nie było go w kraju.

A dzieci?

- Dzieci są jeszcze małe. One chcą mieć po pro-

stu mamę w domu. Choć Kasia od września będzie chodzić do dwójki i trochę boi się szkoły. Jest to również, nie ukrywam, moją obawą, jako matki. Przecież ja również zaangażowałam się osobiście w cały spór o tę nową sieć oświatową.

W celu bliższego poznania: czy lubi pani muzykę?

- Tak. Lubię.

Czego pani słucha?

- W zasadzie najbardziej satysfakcjonuje mnie klasa... jednak gdy mogę, to słucham muzyki lekkiej, nie poważnej, choć tak bardzo nie mam sprecyzowanych zainteresowań. Nie jestem fanem żadnego w zasadzie zespołu. Lubię śpiewać i grać na gitarze.

A jeśli już znajdzie się taka chwila wyłącznie dla siebie. Jak ją pani spędza?

- Czytam. Staram się czytać. Mam świadomość, że często brakuje czasu na literaturę, nawet na prasę. Ale muszę powiedzieć, że gazeta, którą pan reprezentuje jest poczytna w naszym rejonie i ja jestem również jej czytelnikiem...

Miło słyszeć...

- Tak, to prawda. Staram się mieć zawsze „Aktualności” w domu. To o czym piszecie dotyczy najbliższych nam spraw i to najświeższych, gorących, dlatego większość znajomych, i ja również, po nie sięgamy. Jestem również stałą czytelniczką babskiego „Twojego Stylu”. Jeśli chodzi o literaturę, to moje zainteresowanie jest dość szerokie, nie wymienię jakiegoś autora, bo gdyby pan chciał sprawdzić mnie z całej jego twórczości, to mogłoby to wypaść trochę błado...

A niech mi Pani powie: kto jest mistrzem świata w piłce nożnej?

-Och nie... Za to, to mnie mąż udusi... Nie wiem. Niech mi pan podpowie.

Podpowiadam: Francja.

- No właśnie, Francja! Oglądałam ten mecz, ale zapomniałam.

A Polska? Które miejsce zajęła polska drużyna w tych mistrzostwach?

- Polska... na ostatnich mistrzostwach... Proszę o wybaczenie, ale też zapomniałam... Naprawdę... (tutaj serdeczny śmiech).

Dziękuję serdecznie za rozmowę i proszę o spotkanie za jakiś czas, gdy wszystko już się ustabilizuje.

- Tak, jak najbardziej. Wszystkie uwagi teraz są gorące i mogą nie mieć pokrycia w faktach. Myślę, że po moich spotkaniach z dyrektorami będziemy o wiele bogatsi w wiedzę, jak wykonać najlepiej zadania, które przed nami stanęły. Na dziś nie mogę nikomu powiedzieć, że ten nauczyciel będzie pracował tu czy tam. Będę bazować na kadrze, która jest już zatrudniona w naszych szkołach podstawowych, choć będę się starała przede wszystkim o lektorów języków obcych. Nie można jednak doprowadzić do sytuacji, w której mówić się będzie o bezrobociu wśród nauczycieli. Sądzę, że czas przed nami, choć krótki, zostanie przez nas wszystkich dobrze spożytkowany. Z mojej strony zapewniam, że będę dążyć do jak najlepszej



organizacji nowej placówki, a moje gorące uwagi, być może nie mające całkowitego pokrycia, bardzo proszę potraktować z dozą choćby małej sympatii.

Zapewniam Panią, że ma ją Pani i jeszcze raz dziękuję za spotkanie.

Rozmawiał: Waldemar Kujawa

W związku z powołaniem na stanowisko dyrektora gimnazjum w Jastrowiu pani Anny Piekarskiej, poprosiłem o kilka opinii o nowym dyrektorze placówki:

Janina Hołowiecka - dyrektor PSP nr 2

- *Przede wszystkim chciałabym serdecznie pogratulować naszej koleżance, że została wyróżniona propozycją piastowania tej funkcji. Myślę, że jest to wyróżnienie. Niewiele mogę powiedzieć o samej osobie, gdyż znam panią Piekarską od niedawna, ale uważam, że zasługuje na tę nominację. Wcześniej wygrała konkurs na dyrektora szkoły nr 1 i sprawdziła się w tej roli. Pomimo, że nie znam innych kandydatów, gdyż ich nazwiska trzymano w wielkiej tajemnicy, to uważam, że dobrze się stało i tego stanowiska nie objął ktoś z zewnątrz. Z pewnością i tak będzie jej kierować tą placówką, gdyż doskonale zna bazę lokalową nowej szkoły. Bardzo żałuję, że nie przychyliło się do naszych postulatów i nie utworzono oddziału zamiejscowego w naszej szkole, gdyż na pewno doskonale by nam się współpracowało, co wnioskuję z dotychczasowych naszych kontaktów. Gratuluje jej jeszcze raz.*

Janina Mańkowska - nauczyciel PSP nr 1:

- *Uważam, że została podjęta słuszna decyzja. Słuszna osoba. Znając swego dotychczasowego szefa, uważam, że podola nowym obowiązkom.*

Alicja Januszkiewicz - nauczyciel PSP nr 1

- *Cieszę się, że wybór padł na p. Anię. To bardzo odpowiedzialna osoba. Cieszę się u nas dużym autorytetem jako nasz dyrektor. Jestem przekonana, że da sobie radę z każdym problemem. Jest młoda, przebojowa i co bardzo ważne, liczy się z każdym głosem. Potrafi docenić i uszanować człowieka.*

Nauczyciel wf w PSP nr 1

- *Trafny wybór. Myślę, że nie ma lepszego kandydata.*

Kinga, Małgosia, Marta - uczennice klas VI

- *Cieszymy się, że nasza pani dyrektor będzie dalej naszym dyrektorem. Łatwo rozwiązuje nasze problemy. Bardzo ją lubimy. Jest miła i chętna do pomocy dla każdego. Jest bardzo fajna, nigdy jej nie brakuje, gdy jej potrzebujemy, a konsekwencje, które wyciąga wobec nas, na pewno tylko pomogą nam w przyszłości.*

Stanisław Nowicki - nauczyciel PSP nr 2

- *Jest to osoba, która zyskała sympatię w szkole nr 1. Nam, nauczycielom z naszej szkoły trudno jest oceniać osobę, z którą nie mamy do czynienia na co dzień. Natomiast analizując wspólne spotkania, muszę stwierdzić, że jest osobą zrównoważoną. Stara się nie doprowadzać do konfliktów, napięć. Zadanie, którego się podjęła, jest bardzo trudne i czas pokaże, czy zdoła temu ogromowi obowiązków podoleć, co będzie wymagało ogromnego wysiłku z jej strony. Wysiłku nie tyle fizycznego, co intelektualnego. Życząc P. Piekarskiej jak najlepiej, uważam czas za najlepszego weryfikatora.*

*Opinię wysłuchał:
Waldemar Kujawa*

„Śmieć ekskluzywny”

Zbliża się 22 kwietnia - Międzynarodowy Dzień Ziemi, od kilku lat obchodzony również w Polsce.

Dzieci ze wszystkich okolicznych szkół przejdą się w tym dniu po ulicach miast, przydrożnych rowach, zajrzą do wiejskich zagród. Do wielkich worków wrzucą to, co im wpadnie w ręce: plastikowe butelki, zużyte baterie, stare akumulatory, agregaty lodówek, chemikalia, stare buty. Ten swoisty kogel-mogel powędruje na wysypisko śmieci (i poleży tam 1000 lat). Dzieci spełnią dobry uczynek i za rok pewnie sytuacja się powtórzy (od 7 lat zmiany nie zauważyłam). Polacy lubią śmiecić i w pewnym sensie lubią śmieci same w sobie. Gromadzi się je nie tylko w codziennie zapełnianych kublach, ale również w zakamarkach szaf, szufladach, piwnicach.

W późnych latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych śmieciem ekskluzywnym była np. przywieziona z zachodu reklamówka lub puszka po piwie kupionym w Pewex-sie. Kolorowe puszkę ustawione w „stołowych pokojach” w charakterze dekoracji budziły zdumienie obcokrajowców. Funkcje pełnione przez te symboliczne gadzety, wzięte niemal ze śmietnika społeczeństw konsumpcyjnych, były miarą naszego bogactwa, a tak naprawdę zapóźnienia w czasie.

To, że ludzie dekorują „sztucznociami” cementarne nagrobki można zrozumieć. Ciężkie kwiaty są drogie i nietrwale, a rośliny doniczkowe

wymagają odpowiednich warunków klimatycznych.

Pretenzje można mieć jednak do większości instytucji publicznych. Lśniące marmurem wnętrza, np. bogatych banków dekoruje się sztucznymi drzewkami i pnączami, które niby to mają zdobić, pełnić funkcję estetyczno-relaksacyjną, a w istocie są siedliskiem kurzu i emitatorami szkodliwych, dodatknych jonów.

Dzieci w szkołach wiedzą, że źródłem tlenu są żywe rośliny zielone. Wiedzą, że brak tlenu powoduje zmęczenie, rozdrażnienie, dekoncentrację. Dorośli ludzie z banków, biur i urzędów wolą wdychać kurz, narażać się na alergię i, niestety, kształtować złe przyzwyczajenia.

Jeszcze „ciekawiej” wyglądają nasze restauracje, kawiarnie i niektóre sklepy. Latem „kwitną” w nich krokusy i gwiazdy betlejemskie, zimą wypływałe ze starości żonkile, bzy i konwalie.

Po jakimś czasie wyrzuci się te pseudo-dekoracje na śmietnik i zastąpi nowymi. To, że jesteśmy wielbicielami obiektów zastępczych w dość pokracznej formie, nie jest wcale takie zabawne.

Gdyby ta „miłość do sztuczności” odbywała się pod prywatnym dachem - pół biedy, no bo co komu do mojego domu.

Ale. No właśnie, ale zadaniem cywilizowanych społeczeństw jest kształtowanie prawidłowych postaw ekologicznych i zdrowotnych wśród dzieci i młodzieży. My, dorośli natomiast robimy wszystko, aby ich przekonać, że produkt sztuczny jest lepszy od tego, co stworzyła natura.

Mariola Kołodziej

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Inżynierskich

Hieronim Gładysz

Złotów, ul. Sosnowa 4

tel. (067)63 39 64, fax (067) 265 27 89

zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- * brygadzysta zewnętrznych sieci wod.-kan., c.o. i gaz.,
- * monter zewn. sieci wod.-kan., c.o. i gaz.
- * operator koparek i spycharek

Od kandydatów na operatorów ww. sprzętu - wymagane wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe o kierunku: naprawa maszyn rolniczych lub budowlanych.

Umożliwiamy bezpłatne przeszkolenie. Wiek do 25 lat.

Wydział Promocji, Rozwoju i Aktywizacji Zawodowej Starostwa Powiatowego w Złotowie, tel. 263 3220 w. 12,13

posiada oferty współpracy z przedsiębiorstwami na Rynkach Wschodnich,
zebrane przez Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego.

Przykładowe oferty to:

Białoruś

Firma handlowo-Rolnicza „WEJNO”
213105 Mogilew, p/o Wejno
kontakt: Dyr. Generalny W.F. Buraczko
tel. 0222/ 960331
fax: 0222/ 227906

Firma zajmuje się uprawą, przetwarzaniem i sprzedażą warzyw gruntowych i cieplarnianych. Zainteresowana jest utworzeniem wspólnego przedsiębiorstwa w zakresie szybkiego zamrażania warzyw i owoców.

Federacja Rosyjska FOND Poddierżki Małego Stroi- Tielstwa

Moskwa, Oruzjennyj pier. D. 1 korp. 2
Tel. 095/ 9730938
Fax: 095/ 9733992

Firma poszukuje partnerów do spółki joint venture i inwestorów w zakresie usług budowlanych na terenie Moskwy.

EUROWEST INVESTMENT

111024 MOSKWA
Szosse Entuzjastów, 19/1 office 206
e-mail: eurowest@dol.ru
tel. 095/ 2732028
fax: 095/ 2731529

Firma zakupi produkty mleczarskie tj. masło solone i nie solone, mleko w proszku, sery twarde. Zainteresowana jest zakupem produktów partiami po 20 t, a następnie na bazie długotrwałych kontraktów.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z powyższym wydziałem.

Nadleśnictwo Złotów

ul. Jastrowska 14
77- 400 Złotów

ogłasza
przetarg nieograniczony

na remont kapitalny leśniczówki Rudnia 77- 415 Kleszczyna, Rudnia 15.

Na podstawie kosztorysu nakładczego (do wglądu w siedzibie Nadleśnictwa) należy przedstawić kosztorys przedwykonawczy. Termin składania ofert do dnia 27.04.1999 r. w siedzibie Nadleśnictwa.

Otwarcie ofert w dniu 28.04.1999 r. w siedzibie Nadleśnictwa.

Planowana realizacja robót od 01.06. - 01.08.1999 r. Umowa zostanie zawarta do dnia 25.05.1999 r. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty w całości bez podania przyczyny, a także bez prawa protestów i odwołań.

SZUKAMY NOWYCH CZŁONKÓW

Z przewodniczącym Koła Lokalnego Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność w Złotowie Karolem Wesolowskim, rozmawia Mariusz Leszczyński

- Minęło pół roku od czasu wyborów samorządowych, ponad trzy miesiące od wejścia w życie reformy administracji terytorialnej. W tym czasie niektóre partie polityczne dokonały reorganizacji swych struktur partyjnych tworząc obok kół gminnych, czy miejskich koła powiatowe. Tak było choćby w przypadku SdRP. Czy RS AWS również zamierza stworzyć swe struktury na poziomie powiatu?

- Niewątpliwie tak, gdyż nowy podział administracyjny niejako wymusza na nas takie rozwiązania. Jeśli nic nie stanie nam na przeszkodzie pierwszy zjazd będziemy chcieli przeprowadzić latem tego roku. Nie oznacza to jednak, że przez najbliższych kilka miesięcy będziemy funkcjonować w zawieszaniu. Wręcz przeciwnie, już od jakiegoś czasu pracujemy nad tym, by w poszczególnych gminach wchodzących w skład powiatu pozyskać nowych członków, którzy będą reprezentować RS AWS na swoim terenie.

- Patrząc na wyniki wyborów w poszczególnych okręgach, w niektórych gminach nie będzie wam zapewne łatwo. Mam tu na myśli Okonek i Jastrowie, gdzie wybory wygrała lewica.

- Wbrew pozorom tam również są ludzie, którzy identyfikują się z prawicą i do nich właśnie mamy zamiar dotrzeć. O tym, że sytuacja pod tym względem wcale nie jest taka zła niech świadczy fakt, że w Radzie Miejskiej w Okonku AWS ma sześcioro swoich przedstawicieli, którzy aktywnie uczestniczą w jej pracach. Zgodzę się co do Jastrowia, gdzie faktycznie może być trudno z pozyskaniem członków. Póki co jednak, nie wyciągałbym zbyt pochopnych wniosków, wszystko okaże się w trakcie codziennej działalności.

- Ilu członków należy do Koła Lokalnego w Złotowie?

- Czterdziestu sześciu. Jest to liczba, która ciągle się zwiększa, praktycznie co tydzień przybywa nam nowych członków.

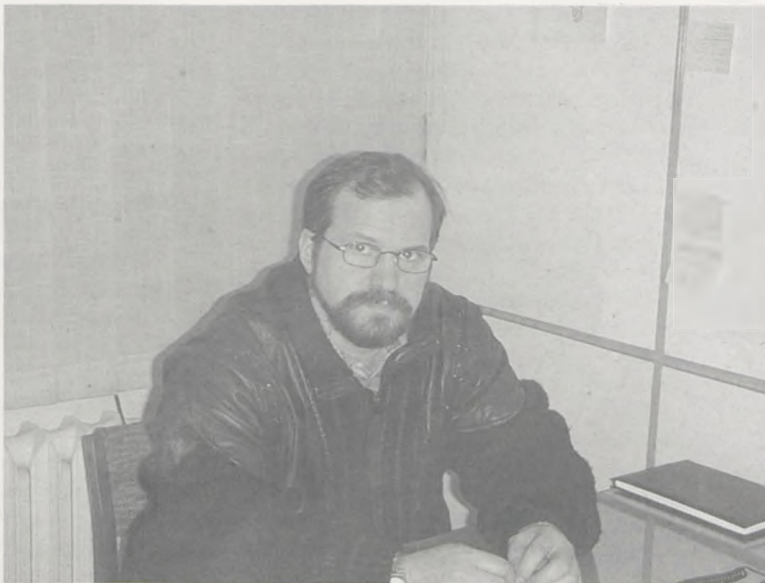
- A jakie są zasady przyjmowania do partii?

- Osoba chcąc należeć do RS AWS musi mieć tak zwanego wprowadzającego spośród członków partii, musi wypełnić deklarację członkowską oraz musi swym dotychczasowym postępowaniem przekonać nas, że jest dobrym kandydatem na członka RS AWS.

- Wiem, że wśród członków waszej partii są osoby, które należały do PZPR i innych organizacji związanych z byłym systemem. Jak to się ma do ogólnej polityki AWS, w skład której

wchodzi Ruch Społeczny, gdzie tak wiele poświęca się uwagi sprawom lustracji czy dekomunizacji?

- W tamtym czasie różne czynniki decydowały o tym, że ktoś wstępował do PZPR. Jedni czynili to z przekonania, inni ze względu na to, że była to jedyna możliwość kontynuowania kariery zawodowej. Dla nas, tu na szczeblu lokalnym, nie ma



to, aż tak istotnego znaczenia. To, że ktoś należał do partii nie wyklucza tego, że jest porządnym człowiekiem.

- Z tego co pan mówi wynika, że byli członkowie PZPR mogą należeć do RS AWS.

- Zgadza się.

- Kto zatem w oczywisty sposób do Ruchu należeć nie może?

- Osoba, która współdziałała z tajnymi służbami PRL. O to też między innymi pytamy w deklaracji.

- Jest pan radnym Rady Powiatu Złotowskiego, którym rządzi koalicja SLD-Przymierze. Jak z perspektywy kilku miesięcy ocenia pan rządy koalicji?

- Miniony okres jest zbyt krótki, by udzielić jednoznacznej odpowiedzi w tej sprawie. Mimo to można pokusić się o parę refleksji, co do formy sprawowania władzy. Każdy kto bywa na sesjach i posiedzeniach komisji widzi, że obrady od początku do końca są kontrolowane przez koalicjantów, którzy przedstawiają gotowe projekty uchwał. Projekty, wcześniej, we własnym gronie zostały szczegółowo omówione i przedyskutowane, tak by na sesji nie było już żadnych wątpliwości. To samo dotyczy kwestii obsadzania stanowisk we władzach powiatu.

- Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu przedstawiciele SLD zadeklarowali wolę poparcia dla idei budowy pływalni w Złotowie. Ich zdaniem w przyszłorocznym budżecie powiatu winny znaleźć się środki na ten cel. Jak RS AWS odnosi się do tej propozycji?

- My, podobnie jak i inne ugrupowania startujące w wyborach samorządowych mieliśmy w swym programie punkt dotyczący budowy basenu. Nie oznacza to jednak, że jest to dla nas priorytet w działaniu. Przed podjęciem jakichkolwiek decyzji wcześniej należy dokładnie rozpatrzyć możliwości finansowe powiatu, zastanowić się czy nie ma innych zadań, które muszą być zrealizowane w pierwszej kolejności dla dobra lokalnej społeczności. Basen jest oczywiście rzeczą ważną, jednak na pewne sprawy należy patrzeć realnie.

- Czy kryteria, o których Pan wspominał w odniesieniu do pływalni mają zastosowanie do problemu Szkoły Katolickiej, której dyrekcja zwróciła się do władz powiatu z wnioskiem o przekazanie budynku internatu Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1?

- Szkoła niepubliczna jest rzeczą potrzebną i dobrą. Mimo to nie traktowałbym tego wniosku jako wniosek szczególny. Jeżeli wniosek będzie dobrze przygotowany, jeżeli będzie realnie przedstawiał możliwości, jeżeli w ocenie radnych będzie to rzecz potrzebna, to dlaczego nie miałby mieć szansy powodzenia. Mówiąc o wniosku szkoły należy również wziąć pod uwagę zapotrzebowanie społeczeństwa na tego rodzaju placówkę.

- Ostatnimi czasy bardzo dużo mówi się na temat sposobów pobudzenia gospodarczego na terenie powiatu złotowskiego, w ślad za którym pojawiłyby się nowe miejsca pracy. Czy RS AWS ma pomysł na to, by w powiecie znalazło bezrobocie, by ściągnąć inwestorów zewnętrznych, by istniejące już firmy mogły się szybko rozwijać?

- Często rozmawiamy na ten temat i muszę przyznać, że mamy kilka pomysłów na rozwój gospodarczy na tym terenie. Pomysły te, by przedstawić je w rzetelny i w miarę szczegółowy sposób wymagają jeszcze dopracowania. Już dziś jednak można powiedzieć, że rozwój tej ziemi zależy od tego w jaki sposób wykorzystamy bogactwo jakie mamy w postaci lasów, jezior, czystych rzek. Proszę zwrócić uwagę, że w chwili obecnej nie mamy bazy turystycznej, nie mamy hoteli, w Złotowie nie ma nawet kajaków. Turystyka jest także szansą dla złotowskiej wsi, gdzie doskonale może rozwijać się agroturystyka, która często przynosi znacznie większy dochód aniżeli prowadzenie małego czy średniej wielkości gospodarstwa. Zdaję sobie sprawę, że dziś dla wielu mieszkańców wsi hasło agroturystyka brzmi obco, ale tu właśnie dużą rolę powinni odegrać urzędnicy z Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego. To właśnie Starostwo powinno dotrzeć do wszystkich zainteresowanych z informacją o możliwościach finansowania, kredytowania tego rodzaju przedsięwzięć.

- Złotowskie koło RS AWS istnieje od niespełna roku. Gdzie ludzie, którzy chcą się z wami kontaktować mogą znaleźć.

- Siedziba koła mieści się na I piętrze w Domu Rzemiosła w Złotowie. Od wtorku do piątku w godzinach od 16.00 do 18.00 nasi członkowie pełnią tu dyżury, w trakcie których można przyjść, przedstawić swoje problemy, zapytać o rzeczy związane z partią.

- Dziękuję za rozmowę

Kariera Nikodema N.

Tu rządzą pierwotne instynkty - mówi Nikuś, hazardzista. Pana Nikodema N. zna w Złotowie mnóstwo osób. Nie jest takim przeciętnym człowiekiem. Coś tam w życiu osiągnął, gdzieś tam się udzielał, na orderzy zasłużył, domek wybudował, żył w pewnych okresach jak ksiądz, należał do towarzyskiej śmietanki, pił mleko po całonocnych libacjach z ówczesnymi notablami, lubił towarzystwo atrakcyjnych kobiet. Nieliczni jednak wiedzą, że jest hazardzistą, a bywa kuglarzem.

Ci, którzy przegrali z nim wielkie pieniądze, nie będą się chwalić. Ci, którzy mają ochotę coś przegrać, zastanawiają się, czy warto kusić los, a wszyscy naiwni, wierzący w uczciwość jarmarcznych kuglarzy i kombinatorów - wyleczą się ze złudzeń.

Odsłońmy więc kurtynę i przyjrzyjmy się przedstawieniu.

Akt I. Na jarmarku

- Miałem dokładnie 12 lat, kiedy po raz pierwszy ujrzałem na targu we Wrocławiu drobnego złodziejzaka krzyczącego na całe gardło: „czarna wygrywa, czerwona przegrywa” - mówi Nikuś. - Człowieczek trzymał w ręku trzy karty, które za chwilę rozłożył na zwykłym kartonie po margarynie. Wokół niego zgromadził się tłum ciekawskich. Wszyscy obserwowali sztuczkę z trzema kartami. Cwaniaczek zachęcał: jak znajdziesz czarną, to wygrasz fortunę. Niektórzy wręcz nie mogli się doczekać wypróbowania refleksu i szczęścia w grze.

Sztuczkę z trzema kartami Nikuś opanował po dwóch latach katorżniczych ćwiczeń. Oplaciło się - dzięki swoim długim, zwinnym paluszkom zarobił kupę forsy.

- Pewnie chcesz zobaczyć, na czym polega ten trik? - pyta Nikuś.

- Jasne - odpowiadam. Lubię przedstawienia. Nikuś wybiera z talii dwa czerwone króle i czarną damę. Układa je na stole obrazkami do dołu. Dama jest w środku. Następnie tasuje szybko karty, ponownie je układa i prosi o odnalezienie damy. Wykonuje tę czynność kilkakrotnie i za każdym razem udaje mi się odgadnąć miejsce jej położenia. - Albo mam dużo szczęścia, albo świetny refleks - cieszę się jak dziecko.

- No to jeszcze raz - proponuje Nikuś. Niby wszystko odbywa się tak samo, ale tym razem dama znajduje się w zupełnie innym miejscu niż myślałam. - Jak to zrobiłeś - pytam? Nikuś odsłania karty i wskazuje na delikatne załamania, dzięki którym łatwiej mu nimi manewrować. Następnie w zwolnionym tempie demonstruje poszczególne etapy sztuczki. Trzyma karty jak do tej pory, ale w czasie ich układania podtrzymuje palcem serdecznym damę i puszcza króla, którego trzyma palcem środkowym, co sprawia, że zamiast damy na środek pada król.

- Ależ ty z premedytacją oszukujesz ludzi, ty ich jawnie okradasz! - oburzam się.

- Jaka ty jesteś głupia - replikuje Nikuś. - Ja im daję nadzieję, okraszam życie, stwarzam szansę, dzięki temu skacze im adrenalina, przestają być zwykłymi zjadaczami chleba, czują się wyróżnieni. Tylko takie zapyziałe, małomiasteczkowe gęsi mogą tak myśleć.

- Acha... - bąkam niewyraźnie. W tym momencie wszelka polemika z Nikusem traci sens, czuję też jak słabnie empatia. Sprytny Ni-

kuś natychmiast łagodzi zgrzyt. - No dobra, - mówi. - Pokażę ci następną sztuczkę. Nabralo się na nią kiedyś trzech złotych lekarzy, jeden adwokat, dwóch prezesów, trzech dyrektorów, jeden przedsiębiorca, kilku moich przyjaciół i kilkudziesięciu nieznanym. Trzy kubeczki i kuleczka. Patrz uważnie, ogranicz pole widzenia do pola działania moich dłoni. Absolutnie nie zatrzymuj wzroku na kubeczkach, bo to właśnie robią naiwniacy. - Stosuję się do instrukcji i po kilku próbach zauważam oszustwo, chociaż ten pokaz nie odbywa się w zwolnionym tempie. A wyglądało to tak: Nikuś postawił na stoliku 3 kubeczki: żółty, zielony i czerwony. Włożył kulkę pod czerwony i obiema rękami przesunął wszystkie trzy kubki po stole ruchem obrotowym. W połowie obrotu bardzo delikatnie odchylił kubeczek, powstała szparka, przez którą wypadła kuleczka. Kulkę złapał między koniuszki palców: środkowego i serdecznego. Zrobił to tak szybko, że dopiero po ich otwarciu uwierzyłam, że ją tam schował. Kiedy podniósł czerwony kubek, kulki rzecz jasna pod nim nie było.

- Można tak w nieskończoność - twierdzi Nikuś. - Ludzie przecież nie wiedzą, na czym polega trik i dlatego dają się nabierać. Nie patrz na moje palce, śledzą wzrokiem górną i środkową część kubeczków, a wszystko, co istotne, dzieje się tuż przy blacie stolika. Czasami pozwalałam im wygrać drobne sumy. Taka podpucha jest konieczna, ale gdy sytuacja finansowo dojrzeje - robię kant. Działam zawsze na obcym terenie: na giełdach samochodowych, dużych targowiskach, w miejscowościach uzdrowiskowych, w znanych kurortach - i nie robię tego zbyt często. (Co innego pokerek - można grać ze swoimi, u siebie, oficjalnie, szpanersko). Na „jarmarku” staram się trochę zmienić wygląd, upodobnić do otoczenia - mądrość przyrody: mimika.

Kilka lat temu jedna z „moich ofiar” przegrała połowę sumy uzyskanej ze sprzedaży samochodu. Napociłem się strasznie! Nie miałem wówczas zaprzyjaźnionej obstawy. No wiesz - wyjaśnia Nikuś - gra trwała dość długo, ofiara musiała coś wygrać, żeby uwierzyć w szczęście, kontynuować dobrą passę... Dodatkową przeszkodę stanowią policjanci, władza tępi nielegalne zakłady i kuglarskie sztuczki, ale niektórzy z nich przymykają oko. Mam kolegę policjanta, też gra. Nie rozumiesz? - śmieje się Nikuś. Każdy musi jakoś żyć:

„Jedna stówka, druga stówka, tutaj rączka, tam łapówka”. Ofiary reagują różnie: mięcza-

ki płaczą, cholerycy rzucają się z pięściami. cwaniacy próbują straszyć. Ten facet, który przegrał pół samochodu, był „nasz”. Jestem pewien, że nie ryzykował po raz pierwszy. Twardziel - oszedł z godnością, miał klasę.

Najbardziej „napalają” się rolnicy. Sprzeda taki ze trzy świnię, wypije dwa piwa i przestaje myśleć. Jak przegra to pyskuje i rzuca mięsem. Ale nie ma zmiłuj się, interes jest interesem...

To co ja robię - to manufakturka - ciągnie Nikuś. - Naprawdę kradną i oszukują rekiny, czyli zalegalizowane, dochodowe, potępiane przez plebs kasyna.

Akt II. Kasyno i ruletka

To przez te cholerne miejsca zadłużam się, oszukuję i param się kuglarstwem. Co zarobię przy stoliku, stracę przy stole z ruletką. Tylko że tu, w kasynach rządzi wielki świat. (Wiem o tym ja i jeszcze ze dwie, trzy osoby ze Złotowa, które serdecznie pozdrawiam). Magia ruletki kusi, otacza ją atmosfera wyrafinowania i dramatyzmu.

- Co w tym wyrafinowanego? - dziwi się zbyt otwarcie i mam za swoje...

- A byłaś ty kiedyś w kasynie, głupiutka istoto? Co ty możesz wiedzieć o namiętnościach - krzyczy Nikuś. - Grają w nim bogaci i biedni, mądrzy i głupi. Na kasyno nie ma mocnych, każdego otumani.

- A mnie nie! - syczę ironicznie.

- A skąd ty możesz to wiedzieć? - warczy Nikuś.

- No wiesz, wyjaśniam - nim tu do ciebie przyszedłam, wyczytałam w jednej mądrej książce, że założeniem ruletki jest przynoszenie zysków domowi gry.

- Albo jesteś naprawdę beznadziejnie głupia, albo celowo mnie drażnisz - Nikuś (mówiąc to) nawet nie podnosi wzroku. -Ktoś przecież musi czasami wygrać i wygrywa. Nie ma znaczenia, że większość traci. Od kiedy istnieje świat ludzie nie potrafią uwolnić się od marzeń o fortunie. Kasyno działa jak narkotyk, aby uwolnić się do tego nałogu trzeba się po prostu „odtruc” leczyć.

Ja od paru lat gram sporadycznie, ale tylko dlatego, że mam silną wolę.

Niepijący alkoholik zawsze pozostanie alkoholikiem, a „niepraktykujący” hazardzista nigdy nie zapomni słodkiego dreszczyka emocji i ciepłaka przepływającego przez całe ciało na widok kręcącego się koła. Mózg nie ma czego szukać w kasynie, tu rządzą pierwotne instynkty.

Przeczytane w antrakcie: w 1891 roku Charles de Ville Wells, angielski hazardzista sześć razy w ciągu trzech dni „rozbił bank” w kasynie w Monako. Za każdym razem przegrywał, więc podwajał stawkę i w końcu wygrał, zamieniając początkową sumę 10.000 franków na okrągły milion. Umarł w 1926 roku bez grosza przy duszy. Na cmentarz odprowadzały go tłumy ludzi, wśród których wyróżniła się grupka mężczyzn o rozbieganych oczach. Każdy z nich trzymał w ręku różę. Żegnali „Wielkiego Szu”.

Mariola Kołodziej

„U Czesia”, „Małgoška”, „Wojtus”, „Agnieszka” - w Okonku nazwy sklepów, barów i hurtowni to w większości imiona właścicieli lub ich dzieci. Jeszcze do niedawna chodziło się po prostu do ciastkarni, ale i jej właściciele uznali, że najwyższy czas, żeby nadać jej indywidualną nazwę. Żona właściciela zaproponowała, by było żartobliwie: „Słodka Dziurka”, ale u pozostałych członków rodziny i interesu nie zyskała ona akceptacji. Zresztą, rozwiązanie kłopotu nasuwało się samo, bo właśnie urodził się nowy członek rodziny - wnuk Oskar. W Okonku kupuje się więc już ciasto w „Oskarze”, o czym informuje podświetlana tablica nad drzwiami wejściowymi.

Po małe co nieco do „Oskara”

Siedzimy w bocznym pomieszczeniu nazwanym deserownią, które do wynikających z nazwy celów zaczęło służyć w zbliżającym się sezonie letnim. Moją rozmówczynią jest dusza tego przybytku, żona i matka jego właścicieli i pracownik - Teresa Pianowska, speszona nieco propozycją rozmowy, bo nie zwykła o sobie i bliskich opowiadać.

Ma 46 lat i w tym roku minie 30 lat, jak już pracuje. Jest kobietą z gatunku tych, co to żadnej pracy się nie bały i nie boją. Z wykształcenia - fryzjerka i od tego zawodu rozpoczęła. Po wyjściu za mąż i urodzeniu trojga dzieci pracowała chałupniczo, robiąc swetry na maszynie dziewiarskiej i prowadząc dom. Gdy dzieci poszły do szkoły, przez kilka lat była magazynierem w jednej ze szczecińskich firm. Potem przez pięć kolejnych wstawała na tyle wcześnie, by od 4 rano w RSW „Ruch” rozwozić prasę, a następnie 8 przepracowała jako sprzątaczką. Dopiero po 24 latach mogła powiedzieć: „Teraz wreszcie pracuję u siebie i dla siebie”.

Pomysł, żeby otworzyć cukiernię, zrodził się, kiedy średni syn, Paweł, kontynuując tradycje zawodowe ojca Zbigniewa (mistrza cukierniczego o specjalności ciastkarz- lodziarz), ukończył naukę tego zawodu. Rodzicom zależało, aby nie zasilili szeregów bezrobotnych, zwłaszcza, że dostrzegali, z jaką pasją i zamiłowaniem podchodził do wyuczonej profesji. Próby znalezienia mu pracy w którymś z renomowanych zakładów w Szczecinku się nie powiodły. Syn, na wyraźne życzenie ojca, nabierał jednak doświadczeń pracując przez dwa lata w państwowej piekarni.

Moja rozmówczyni, choć wraz z rodziną mieszka w Szczecinku, od dawna darzyła Okonek sentymentem, tu chodziła do szkoły podstawowej i uczyła się pierwszego zawodu. Pochodzi bowiem z pobliskiego Łomczewa. Poza tym wiedziała, że ciastkarni z prawdziwego zdarzenia w Okonku nie było, a pączki i drożdżówki do sklepów przywoziło się z innych miejscowości. Ciasta, czy się tego chciało czy nie, piekło się tu w domu.

Ostateczna decyzja zapadła w 1993 r. W ciągu miesiąca przeprowadzili remont i adaptację wydzierżawionego z miejscowego GS-u lokalu, ale dopiero 5 lat później stali się jego właścicielami. Początki był niełatwe. Pieniądzy nie

wiele, zaledwie dwie niezbędne maszyny i piec elektryczny. Mąż z synem sami spawali więc konstrukcję stołów. Olbrzymie, metalowe, łatwo zmywalne blaty trzeba było jednak kupić.

Pracowali we troje dzień i noc, soboty i niedziele z nadzieją, że się uda. Tej wiary trzeba



było wiele, bo wkrótce po uruchomieniu działalności upadły Pomorskie Zakłady Przemysłu Welnianego - największy pracodawca na terenie miasta i gminy. Nagle, prawie z dnia na dzień, kilkuset mieszkańców Okonka straciło zatrudnienie. I dziś z pracą nie jest tu różowo, choć bezrobocie, tak przynajmniej wynika ze statystyki, spada. Klientów do „Oskara” przychodzi jednak tyłu, by na bieżąco pokrywać bieżące rachunki, które są niemałe, i skromne życie. A trzeba, jak wszędzie, inwestować. Marzeniem, jeszcze długo nieziszczalnym, jest gazowy piec, który, choć używany, kosztuje minimum - o zgrozo! - 70 tys. zł.

Po sześciu latach działalności i nabyciu doświadczeń wciąż pracują ciężko, ale już nie tak, jak na początku, bo podzielili się pracą. Pani Teresa i jej mąż są od 8 rano do 18, a syn zajmuje się nocnym wypiekami. Nie jest tego tak dużo, jakby właściciele ciastkarni mogli i chcieli. W powszedni dzień wystarcza 90 pączków, 150-200 różnych drożdżówek, 5 chałek, 1 rolada, keks, pułchatek, 3-4 babki, kilka bajaderek i eklerków.

Asortyment wzbogacają suche ciastka w kilku gatunkach: francuskie, klawiszki, baletki, kokosanki... Kupić też tu można słodczyce, kawę i galikowe lody oraz... chleb, który dostarcza im piekarnia w Łędyczku. Robią też torty, ale już tylko na zamówienie. Zapotrzebowanie wzrasta nieco, gdy nadchodzi czas wypłaty kuroniówek, popularnych imienin i oczywiście świąt. Wtedy, przez kilka dni pracują wszyscy po 24 godz. na dobę, ale wcześniej dokonują zapisów, by nie zostało, jak w pierwszym roku działalności, z masą ciasta, które, jak wspomina p. Teresa, rozdali.

Ceny? Nie zmieniły się od dawna, mimo wzrostu kosztów energii i części produktów. W „Oskarze” cenę drożdżówki ustalają wg ceny chleba. Niemoralne wydaje się właścicielom wołanie za słodką bułkę więcej niż 0,60 zł, gdy bochenek chleba kosztuje 1,10. Do szkolnego sklepiku p. Pianowscy oddają drożdżówki z kruszonką, marmoladą lub serem jeszcze taniej, by dzieciaki nie musiały gnać po nie przez niebezpieczne skrzyżowanie. A i w ciastkarni nie trzeba wtedy przeproszać innych klientów i obsługiwać spieszących się na lekcje uczniów.

Gdy rozmawiamy, obsługa klientów zajmuje się uczennica. Od kilku już lat p. Pianowscy przyjmują młodych ludzi na praktyki. W 1995 r. nabyli do tego uprawnienia. Dwie ich były uczennice - słyszę dumę w głosie mojej rozmówczyni - uzyskały dyplomy czeladnicze. Zwłaszcza praca jednej, Edyty, przypadła im do gustu, więc

zatrudnili ją na stałe. To jedyny zysk z bycia nauczycielem zawodu, bo pieniędzy z tego nie ma żadnych, a koszty, wbrew pozorom, spore. Trzeba przecież opłacić ich badania lekarskie, pokryć opłatę egzaminów, zapewnić odzież ochronną i wypłacić pensję.

Czy gdyby trzeba było zacząć jeszcze raz zaczynać, zdecydowałiby się na to? Pani Teresa mówi, że raczej nie. Bałaby się niepewnych czasów, korowodu z uzyskaniem zezwoleń, rosnących wymagań sanepidu i wszechobecnej konkurencji.

Dobrze więc, że „Oskar” już jest. Kiedyś niewielu mieszkańców Okonka wróżyło ciastkami przetrwanie, dzisiaj nikt już raczej tak nie myśli. Zawsze można kupić tu coś słodkiego, uratować sytuację, gdy nagle pojawią się goście, albo, jeśli się ma trochę czasu, zamienić kilka zdań o ze sprzedającą p. Teresą.

Na zdjęciu: Teresa Pianowska wraz z byłą uczennicą Edytą, aktualnie zatrudnioną w „Oskarze”.

AM

ROZSTRYGNIĘTO KONKURS NA DYREKTORA GIMNAZJUM

14 kwietnia br. odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Gminy w Zakrzewie. Chociaż Zarząd rozpatrywał kilka spraw, to głównym tematem było przeprowadzenie rozmów. Z kandydatami na dyrektora Gimnazjum Publicznego w Zakrzewie, a w konsekwencji wybór jednego, spośród trzech, kandydata i powierzenie mu obowiązków dyrektora.

Do „fotela” dyrektora gimnazjum zgłosiło się trzech kandydatów: Zdzisława Załączna, mieszkanka Złotowa, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Zakrzewie, Renata Grochowska, mieszkanka Rudnej, dyrektor Szkoły Podstawowej w Śmiardowie Złotowskim, oraz Krzysztof Doroszk, mieszkający w Zakrzewie nauczyciel miejscowej Szkoły Podstawowej. Z treścią złożonych ofert Zarząd Gminy zapoznał się na poprzednim posiedzeniu, na obecnym tylko przeprowadzał rozmowy z kandydatami.

Ponieważ przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego nie określają ściśle okresu, na jaki musi być powierzone stanowisko dyrektora, określają jedynie górny czas powierzenia tego stanowiska. Zarząd Gminy uchwalił, że powierzy stanowisko dyrektora gimnazjum do możliwego, maksymalnego okresu, tj. do 31 sierpnia 2002 r. (po tym terminie zostanie przeprowadzony konkurs w myśl przepisów ustawy o systemie oświaty).

Na przesłuchanie kandydatów przeznaczono dla każdego 15 minut, jednak okazało się, że czas jest zbyt krótki, bo rozmowa przedłużała się do 30 minut. Kandydatów zaproszono na rozmowę według kolejności złożonych ofert.

Jako pierwsza zaprezentowała się pani Zdzisława Załączna. Po krótkim przedstawieniu swojego życiorysu i uzasadnieniu złożenia oferty na stanowisko dyrektora gimnazjum, kandydatka przedstawiła propozycje obsadzenia głównych przedmiotów nauczania. Zwróciła uwagę na potrzebę powołania rady szkoły, wprowadzenia przeglądów stomatologicznych młodzieży, promowania placówki na zewnątrz, w tym współpracę z firmą Prószyński i Spółka.

Podkreśliła możliwość pozyskania sponsora dla gimnazjum, którym byłaby firma EWE. Jej propozycją byłby podział klas w gimnazjum na lepsze, których uczniowie będą kontynuować naukę w gimnazjum i słabsze, których uczniowie wybiorą szkoły o niższym poziomie nauczania. Dlatego - jej zdaniem - już w gimnazjum trzeba sprofilować poszczególne klasy i mieć dobrą kadrę do przygotowania młodzieży do dalszego kształcenia.

Kolejnym kandydatem była Renata Grochowska. Mówiąc o sobie podkreśliła ciągle dokształcanie się i powiedziała, że jest człowiekiem otwartym na wszelkie zmiany i ich się nie boi, pod warunkiem, że jest do nich przygotowana. Zwróciła uwagę na dobór kadry nauczycielskiej, którą stanowić będą osoby wykwalifikowane, twórcze, otwarte na ucznia, mające pewne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i pedagogicznej, dla których praca nie będzie kończyła się, jak praca urzędnika,



który zamyka drzwi biura i nic go nie obchodzi. Powiedziała też, że w swojej pracy będzie kierowała się zasadą równości ucznia, będzie starała się zintegrować uczniów, bo będą pochodzić z różnych miejscowości gminy. Duże znaczenie będzie miała baza gimnazjum, sprawy finansowe, ale zamierza pozyskać sponsorów, „trzeba sobie po prostu kupić dobre buty” - powiedziała.

W dalszej samoprezentacji kandydatka powiedziała, że jej praca skierowana byłaby przede wszystkim na ucznia, na jego umiejętności po skończonej edukacji gimnazjalnej, w tym na korzystanie z internetu, obsługę komputera, kasy fiskalnej itp. Dużo miejsca poświęciłaby sprawom powrotu do tradycji i wartości historycznych, wszczepiając uczniom odpowiednią hierarchię wartości i patriotyzm lokalny. Zaznaczyła, że zdaje sobie sprawę, iż gimnazjum będzie zlokalizowane w szkole i mogą wystąpić jakieś nieporozumienia, ale jako człowiek otwarty, posiada umiejętność rozwiązywania konfliktów w drodze rozmów i negocjacji.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego zdecydowała się kandydować na dyrektora gimnazjum, podkreśliła, że ważne jest, aby w życiu umieć wybierać. Praca w gimnazjum otwiera nowe możliwości tworzenia i ukształtowania we własnym zakresie warsztatu pracy, doboru kadry nauczycielskiej.

Jako ostatni do przedstawienia się przystąpił Krzysztof Doroszk. Również on zapoznał Zarząd Gminy ze swoim wykształceniem i przygotowaniem do ewentualnej pracy na stanowisku dyrektora. Jego program pracy przewidywał zorganizowanie odpowiedniej bazy szkolnej, do którego wykorzysta swoje umiejętności organizatorskie. Dostrzegł potrzebę właściwego doboru kadry nauczycielskiej, ale podkreślił, że wy-

korzystałby nauczycieli ze szkół z terenu gminy, którzy nie znajdują zatrudnienia w szkołach, w związku z reformą oświaty. W swojej pracy widziałby potrzebę adaptacji środowiska gimnazjum: uczniów, nauczycieli, uczniów dojeżdżających. Integracja nowego środowiska uczniów musiałaby obejmować pracę wychowawczą we współdziałaniu z rodzicami. Godziny pozostające do dyspozycji dyrektora wykorzystalby na wyrównanie poziomu nauczania uczniów.

W jego ocenie (z czym zgodzili się członkowie Zarządu) gimnazjum będzie „oczkiem w głowie” nie tylko władz gminnych, ale i rodziców, będzie wizytówką gminy, dlatego trzeba będzie zająć się jego promowaniem, przede wszystkim poprzez zdolnych uczniów. Tak, jak poprzedni kandydaci, widzi potrzebę pozyskania sponsorów i współpracę ze szkołami podstawowymi.

Po wysłuchaniu wszystkich kandydatów, przewodniczący Zarządu Jerzy Podlewski zarządził tajne głosowanie. Wynik głosowania był korzystny dla Renaty Grochowskiej, która uzyskała trzy, spośród pięciu głosów. Dwa głosy otrzymał Krzysztof Doroszk.

Konsekwentnie, Zarząd Gminy postanowił powierzyć stanowisko dyrektora gimnazjum pani **RENACIE GROCHOWSKIEJ**. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy - Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego - objęcie stanowiska dyrektora gimnazjum nastąpi z dniem 1 września 1999 r. Jednak przed objęciem tego stanowiska trzeba będzie wykonywać określone zadania na rzecz tworzącego się gimnazjum, dlatego Zarząd Gminy przyznał pani Grochowskiej dodatek do obecnie pobieranego uposażenia w wysokości 354 zł. W związku z takim rozstrzygnięciem wyboru dyrektora gimnazjum Zarząd Gminy postanowił wystąpić do Rady Gminy o podjęcie uchwały w sprawie przeprowadzenia konkursu na dyrektora Szkoły Podstawowej w Śmiardowie Złotowskim.

Ważnym problemem dalszej części posiedzenia Zarządu było uchwalenie układu wykonawczego do budżetu gminy (dokonanie podziału uchwalonego przez Radę Gminy budżetu na paragrafy). Zarząd Gminy stwierdził, że w dużym stopniu nie dofinansowana jest oświata i opieka społeczna. Postanowiono wystąpić do Rady Gminy o wskazanie źródła sfinansowania remontu sali w Zakrzewskim Domu Kultury, gdyż zadanie to Rada Gminy przyjęła do realizacji w bieżącym roku, lecz nie zwiększyła środków finansowych w dziale kultura. Zarząd Gminy nie ma możliwości wykonania tego zadania w uchwalonym budżecie.

W końcowej części posiedzenia Zarząd Gminy rozpatrzył wniosek mieszkańców wsi Stara Wiśniewka o przyznanie kwoty 15.700 zł na wyposażenie świetlicy w tej wsi i organizację imprez (przyznano kwotę 4.500 zł) oraz wniosek na dofinansowanie wyjazdu rolników z terenu gminy na targi agroturystyczne (przyznano kwotę 280 zł). Ponadto rozpatrzono wniosek ZDK Domu Polskiego w Zakrzewie o przyznanie środków na organizację konkursu poetyckiego związanego z ks. Domańskim (przyznano kwotę 400 zł).

Na zakończenie posiedzenia Zarząd Gminy postanowił wydać dwie widowiskówki dla Starej Wiśniewki i Kujania.

Krystyna Wojtasik

Nowi mieszkańcy powiatu



Imię: **Dorota**
 Nazwisko: **Bogdanowska**
 Data ur.: **15.04.9**
 Waga: **2850 g**
 Długość: **56 cm**

Okonek



Imię: **Daniel**
 Nazwisko: **Chodkiewicz**
 Data ur.: **13.04.99**
 Waga: **3350 g**
 Długość: **55 cm**

Podgaje



Imię: **Natalia**
 Nazwisko: **Czaja**
 Data ur.: **16.04.9**
 Waga: **33800 g**
 Długość: **55 cm**

Złotów



Imię: **Łukasz**
 Nazwisko: **Giziński**
 Data ur.: **11.04.99**
 Waga: **4150 g**
 Długość: **56 cm**

Dzierżożenka



Imię: **Bartosz**
 Nazwisko: **Gołębiowski**
 Data ur.: **12.04.99**
 Waga: **3800 g**
 Długość: **55 cm**

Okonek



Imię: **Marta**
 Nazwisko: **Peplińska**
 Data ur.: **10.04.99**
 Waga: **3000 g**
 Długość: **54 cm**

Złotów



Imię: **Jakub**
 Nazwisko: **Piotrowski**
 Data ur.: **12.04.99**
 Waga: **3700 g**
 Długość: **54 cm**

Lipka



Imię: **Paulina**
 Nazwisko: **Radojewska**
 Data ur.: **15.04.99**
 Waga: **3200 g**
 Długość: **50 cm**

Złotów



Imię: **Hubert**
 Nazwisko: **Sarnojca**
 Data ur.: **13.04.99**
 Waga: **3400 g**
 Długość: **53 cm**

Łońsko



Imię: **Jakub**
 Nazwisko: **Skrentny**
 Data ur.: **15.04.99**
 Waga: **3050 g**
 Długość: **54 cm**

Jastrowie



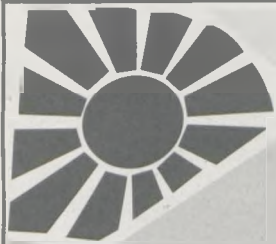
Imię: **Olgierd**
 Nazwisko: **Skubida**
 Data ur.: **12.04.99**
 Waga: **3550 g**
 Długość: **55 cm**

Złotów



Imię: **Adrian**
 Nazwisko: **Superson**
 Data ur.: **12.04.99**
 Waga: **3040 g**
 Długość: **54 cm**

Brokęcino



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

TO MY

TYLKO Z NAMI:

- pewnie
- bezpiecznie
- wygodnie
- tanio

OFERUJE:
 przewozy
 osób

do Niemiec

WZCZASY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787 tel. kom. 604 489 380

Przewozy osób

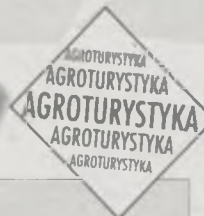
Polska - Niemcy
 Niemcy - Polska

Dowozimy pod
 wskazane adresy

Wyjazdy:
 poniedziałek i piątek
 Powroty:
 wtorek i sobota

OFERUJE WYCIECZKI

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez -
- Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze -
- Mediolan - 1390 zł



RAJEK
SALON TELEFONICZNY JADWIGA

PROMOCJA!

KARTA + MARKOWY TELEFON JUZ OD

199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

Piła, Dom Handlowy ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15
WALCZ Pl. ZYM 1 tel. 38 73 200, WĄGRÓWIEC ul. Rynek 7 tel. 26 25 960

Usługi świadczone przez operatorów komórkowych. Telefonatorki wyposażone w karty aktywujące kod Plus 101.



Trzymaj
rękę
na Plusie

**PLUS ZESTAW SŁUCHAWKOWY
ZA 1 ZŁ OD RAJKA**



64-920 Piła, al. Powst. Wlkp. 201
tel. (067) 214-14-27 centrala
(067) 214-17-88 magazyn części
tel./fax (067) 214-17-89

- AUTO-LAMPY** - sprzedaż lamp (nowe i używane)
AUTO-BLACHY - sprzedaż blach karoseryjnych
AUTO-CZĘŚCI - nowe i używane głównie do samochodów niemieckich
AUTO-HANDEL - skup, sprzedaż, import
- Konkurencyjne ceny!**



Firma "MAIRON"

U nas
zakupisz

**komputer
na raty**
(formalności w ciągu 15 minut)
lub za gotówkę

Oferujemy szeroki wybór sprzętu i akcesorii.

77-400 Złotów, plac Paderewskiego 1

Czynne od poniedziałku do piątku 9.00-17.00
tel. 263-79-53

PHU „AUTO CROSS”

DEALER-DAEWOO
SALON-SERWIS

Ryszard Wiśniewski



77-400 ZŁOTÓW
ul. Kujarska 5B
tel./fax (0 67) 263 25 21

RATY DO 5 LAT

OFERUJE SAMOCHODY:
MATIZ, POLONEZ, TICO, LANOS,
NUBIRA, LEGANZA, NEXIA, ESPERO,
CITROEN C-15, BERLINGO, POLONEZ TRUCK

PROMOCJA:

- darmowe pakiety ubezpieczeniowe do 2 lat dla niektórych modeli
- korzystne upusty cenowe na rocznik 1998

CENTRUM DAEWOO



LEASING



Przedstawicielstwo w Pile
plac Konstytucji 3 Maja 9
tel./fax (067) 215 47 97, tel. (067) 215 47 96

**Oferujemy leasing operacyjny, kapitałowy, zwrotny,
złotówkowy i dewizowy**

- ciągników siodłowych, naczepek
 - samochodów dostawczych
 - wyposażenia pomieszczeń biurowych, sklepów, hoteli
 - sprzętu telekomunikacyjnego, komputerowego
 - kompletnych linii technologicznych i produkcyjnych
- Przy transakcjach powyżej 35 tys. zł - telefon komórkowy GRATIS!



A.F.B.

CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37, tel./fax (067) 214-91-87

KONKURS

OFERTA
SPECJALNA:
**XARA
MIAMI**

- Wyposażenie:
- radio „Pionier”
 - 4 głośniki
 - auto-alarm
 - felgi aluminiowe

Dodatkowo: rabat cenowy!

NOWY CITROËN

Xsara



DNI OTWARTE

17 - 18.04.1999 r.

"CENTRUM"

I PIĘTRO

ZŁOTÓW, Pl. Paderewskiego 13
OFERUJE:



NOWE WZORY TAPET

Renomowanych firm:

Rasch Wally
Coloroll Horizon

ORAZ POLSKIE TAPETY "GNASZYN", "ARGIS", "WAB"
OZDOBNE BORTY, DUŻY WYBÓR RAUHFASY
OKLEINY DC-FIX
KLEJE: METYLAN, ATLAS, PRIMACOL, PRONICEL

NAJNIŻSZE CENY !!!!!!!

Ogłoszenia drobne

⇒ Wydzierżawię lub sprzedam nowo wybudowany budynek magazynowo - biurowy o pow. 105 m², uzbrojony + telefon. Złotów, tel. 263 43 06 (rano lub wieczorem).

⇒ Zakład Mechaniki Pojazdowej kupi samochód Opel Ascona rocznik 1985, może być do remontu lub po wypadku. Tel. 0602 773 911.

"ANDAN"

**Specjalistyczny Gabinet
Lekarski**

Wykonuje:

Badania pracowników
/wstępne, okresowe, kontrolne/

Badania kierowców

Leczenie wad postawy
/dzieci i młodzieży/

Zapisywanie sprzętu ortopedycznego
/kule, protezy, obuwie, wózki, gorsety/

Zlecanie zabiegów fizykoterapii
i ćwiczeń leczniczych

Badania audiometryczne słuchu

Badania pracowników mogą też być
wykonywane w Zakładzie Pracy

**Telefon 067-263-23-53.
Tel.kom. 0602-708018**

**77-400 Złotów ul. Kopernika 2
/naprzeciw dworca PKS/**

PHU **BUDMAL** Hurtownia
Materiałów Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ styropian i systemy dociepleń
- ✓ materiały elewacyjne (plytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówka ceramiczna firmy Röben
- ✓ inne materiały budowlane

RATY

PHU **BUDMAL** Hurtownia
Materiałów Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy



poleca:
**stolarzka okienna
i drzwiowa**

KREDYT jak po sznurku
17,9%

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
bezpośredni w kontaktach

Korzystny pakiet ubezpieczeniowy 4%



AUTO PARK

Z. & J. Szczęśniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10
64-920 Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. 215-48 18

PHU **SUPERMEN**
zaprasza na

„**SUPER
OKAZJA**”

KIERMASZ OBUWIA

od 27.03.99 w godz. 9.00-17.00

Hala po przetwórci owocowo-warzywnej

al. Piasta 11 a



Okiem i uchem w świecie przyrody ¹⁶

ONA TU RZĄDZI

Tak jak między ludźmi tak i w świecie zwierząt od dawien dawna ustalona jest hierarchia ważności. Nie zawsze w obrębie gatunku ten jest ważniejszy, kto większy, a rolę decydującą sprawuje tu życiowe doświadczenie. Wielki jak szafa odyniec już z samej natury jest samotnikiem, a rolę wiodącą w dziczej watasze przejęła samura.

Sam nie wiem czego to przyczyna, tak myśliwi jak i zwierzyzna doskonale wiedzą, że każdego roku w dniu 1 kwietnia rozpoczyna się nowy sezon łowiecki. Szczególnie dobre są w tym dziki, gdyż wraz z początkiem kwietnia rozpoczyna się właśnie na nie sezon połowań. Oczywiście z łowieckiego kalendarza połowań wyłączone są prowadzące pasiasie gromadki lochy.

Chyba instynkt i od lat ugruntowana praktyka podpowiadają mieszkańcom lasu o konieczności zachowywania w okresie wiosny i lata szczególnej ostrożności. Nie chodzi tu tylko o ludzi, ale również o zasadę działania łańcucha pokarmowego w przyrodzie.

To właśnie wiosną ptaki wyprowadzają z gniazd lęgi, a ssaki wyjątkowo troskliwie i do tego rzetelnie opiekują się nowo narodzonym potomstwem. Oczywiście w świecie zwierząt, jak i u ludzi, zdarzają się wyrodni rodzice. Tak w pierwszym jak i drugim przypadku należy ich potomstwu współczuć.

Okres wiosny jest właśnie czasem, gdzie z uwagi na konieczność intensywnego karmienia nowo narodzonych drapieżców i roślinożerców najczęściej dochodzi do przyrodniczych dramatów.

Chcąc naocznie przekonać się, co tak naprawdę w leśnej, mrocznej, a do tego groźnej głuszy slychać, w ubiegłym tygodniu wybrałem się do lasu po kolejną przygodę. Mym zamiarom bez wątpienia sprzyjała wspaniała „letnia” tej wiosny pogoda, no i oczywiście przepięknie, a właściwie uroczym wschodzący od kilku dni każdego wieczora przyjaciel leśnych wędrowców - księżyc.

Z wyborem kierunku wyjazdu nie miałem najmniejszych problemów. Łąki pod We-rskiem, za które Koło Łowieckie „Bory Kujawskie” ze Złotowa płaci spore odszkodowania, są miejscem, gdzie tej nocy spróbuję coś ciekawego w przyrodzie podejrzeć.

Już od wczesnego popołudnia nie mogłem znaleźć miejsca w domu. Szukam każdego zajęcia, które skróci czas oczekiwania na wolno zbliżający się wieczór. Wreszcie jest. Wyglądam z domu przez zachodnie okno i spostrzegam, że złociste pochylające się słońce

HURT-DETAL

Złotów

Za Dworcem 1A

tel. 263-71-52

- farby i emalie (akrylowe, chlorokauczukowe, olejne, poliwinylowe, alkaidowe)
- lakiery (chemoutwardzalne, olejne, akrylowe)
- emulsje i podkłady (akrylowe, zwykłe zewn. i wewn.)
- impregnaty i bejce
- farby i pigmenty do betonu i zapraw cementowych
- pianki i silikon
- farby samochodowe (Polifarb Cieszyn)
- farby samochodowe (mieszalnia JCI AUTOKOLOR)
- kleje i siatki do styropianu
- inne wyroby malarskie i akcesoria (ok. 2000 pozycji)

Przedsiębiorstwo **"KAMIDO"**

zaprasza do zakupów hurtowych i detalicznych

oferowanych wyrobów



DETAL

Złotów

ul. Mokra 5B

tel. 263-24-56

Możliwość negocjacji cenowych

Liceum Ogólnokształcące

im. Marii Skłodowskiej Curie w Złotowie

ogłasza nabór

do

Liceum Zawodowego dla Pracujących:

kierunek:

ekonomika pracy i sprawy socjalne

- przygotowujące do egzaminów eksternistycznych z zakresu szkoły średniej.

Zajęcia rozpoczynają się 15.09.1999 r. i będą odbywały się w systemie zaocznym (w dni wolne co dwa tygodnie).

Nauka trwa 2,5 roku i jest odpłatna.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły-
Liceum Ogólnokształcące 77- 400 Złotów, ul. Boh. Westerplatte 9, tel. 067 263 25 99.

DOMEX

MATERIAŁY BUDOWLANE

MATERIAŁY OGÓLNOBUDOWLANE

SANITARNE

FARBY

LAKIERY

ul. Żymierskiego 13
64-915 Jastrowie
tel. (067) 266 24 12
tel. dom. (067) 266 30 45

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW



Piła, ul. Lipowa 31, tel. (0-67) 213-17-12, tel./fax 214-65-16

NAPRAWY I PRZEGLĄDY GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE:

MATIZ	NUBIRA	POLONEZ	TICO
LANOS	LEGANZA	POLONEZ	NEXIA
		TRUCK	ESPERO

Naprawy pojazdów innych marek

- * blacharstwo
- * diagnostyka
- * serwis
- * samochód zastępczy na czas naprawy
- * sklep części Daewoo, FSO

Pokrycia dachowe
Blachy dachówkopodobne
fińskie i szwedzkie - cięte na wymiar
Płyta bitumiczna - Ondura - USA,
Agualina - Belgia. Okna dachowe,
foki, rynny PCV, świetliki,
obróbki blacharskie.
Dachówki betonowe i ceramiczne.
Stołarka drzwiowa i okienna PCV oraz
z drewna klejonego, kotły gazowe
i elektryczne, węglowe i miałowe,
grzejniki aluminiowo-miedziane "RADIATOR"
i aluminiowe.

TRANSPORT-MONTAŻ-RATY
TANIO POLECA
PPUH "PROMOTECH" BRZEŻNO
tel. 255-19-83

Agent "SCAN HOLIDAY TOURS"

przy pl. PADEREWSKIEGO 1 w ZIOTOWIE.
proponuje szeroki wybór wycieczek
do krajów egzotycznych.

tel. (067) 263 53 09

Organizator wycieczek

ScanHoliday TOURS

Cypr	249 USD	349 USD
Egipt	299	348
Majorka	269	322
Tunezja	248	299

Najtaniej w powiecie

ROWERY
oferujemy:

- * rowery
- * części rowerowe
- * akcesoria motorowerowe
- * ogumienie w pełnym asortymencie

RATY

Sklep Wielobranżowy
ul. M. Hubego 21 (przy Zamkowej)
77-400 Złotów - tel. (067) 2635534

ZAPRASZAMY codziennie 9.00 - 17.00

dotyka prawie widocznych na horyzoncie wiekowych sosen, a raczej ich wysoko osadzonych nad ziemią wierzchołków. Nadszedł czas wyjazdu. W iście harcerskim tempie zakładam maskującą w leśnym otoczeniu ubranie, biorę aparat, broń, lornetkę, trochę nadziei na spotkanie z mieszkańcami lasu i ruszam.

Każdy z czytelników wie, że z Zakrzewa do Werska dojechać dzisiaj to „małe piwo przed śniadaniem”. Droga asfaltowa, miejscami trochę dziurawa, ale po drobnych naprawach da się nią spokojnie jeździć. A przed laty? Pamiętam, że w okresie późnych lat siedemdziesiątych ten kilku kilometrowy odcinek był praktycznie dostępny tylko dla traktorów. Wracajmy jednak do tematu.

Mijam leśniczówkę „Wierzchołek”, gdzie od lat gospodarzy łowiecki pasjonat i szczęśliwiec Józef i jadąc wzdłuż ściany wyłączzonego drzewostanu nasiennego powoli zbliżam się do celu mojej podróży. Chyba już instynktownie ściszam radio, redukuję do niezbędnego minimum obroty i tak cicho pracującego silnika. Jeszcze tylko omijam godnych rozmiarów wykrot, jeszcze tylko do pokonania kilka wypełnionych wiosenną wodą dziur i stoję. Jak zwykle cichutko wysuwam się z przytulnego wnętrza samochodu, zabieram sprzęt i w drogę. Już po pierwszych krokach zauważam, że pomimo iż dzień był iście letni, to wieczór w okresie pełni księżyca do takowego zaliczyć nie można. Zapinam szczelnie laciątkę kurtkę. naciskam głębiej czapkę - jest ciepłej.

Znajoma leśna droga prowadzi mnie tuż obok spokojnie drzemiących ogromnych sosnowych pni. Ich rozłożyste i gałęziste korony niczym parasole bronią dostępu do dna lasu światła drapiącej się z wolna do góry księżycowej srebrno - żółtej tarczy. Tuż obok drogi niczym zastygłe w kamieniu ślady dawnych kultur rysują się przedziwne kontury ciemnych, kudłatych stworów. Świerk.

Do miejsca nocnej zsiadki już blisko. Kończy się droga. Dalej, uważając, by poprzez nierozważne postawienie stopy na opadłe zeschłe, brązowe liście brzozy i leżące tu i tam patyki nie narobić hałasu, posuwam się wolno wyoraną głęboką bruzdą. Rosnąca tuż obok ścieżki najprawdziwsza ściana świerkowego lasu powoduje, że jest dosyć ciemno. Narasta z każdą chwilą poczucie grozy, a może i zagrożenia?

Całe szczęście las się kończy, więc i myślenie o nocnym niebezpieczeństwie samotnego człowieka zanika. Przystaję na chwilę, by w bladym świetle wyjętej zza paska podtrzymującego spodnie latarki wyregulować lornetkę.

Ostrożnie niczym duch wysuwam się z lasu na skraj fantastycznie połyskującej w świetle księżyca łąki. W lekkim zamgleniu z lewej strony niczym świadkowie dziejowych historii widać dwie samotnie stojące olchy. Trudno powiedzieć jak to się stało, ale w pewnej chwili nad werskimi łąkami dał się słyszeć przeraźliwy, przejmujący do głębi krzyk. Coś się stało? Ktoś potrzebuje pomocy? Nie, drodzy Czytelnicy - ten krzyk to ostrzegawczy głos pary żurawi planujących urządzić sobie w pobliskim bagnisku miejsce tegorocznego lęgu. Mnie żurawie potraktowały jako intruza /było dosyć ciemno, a jednak mnie dostrzegły/ i właśnie stąd nocne zamieszanie.

SKŁAD HANDLOWY Stanisław Brzeziński

77-400 Złotów, ul. Za Dworcem 1
tel. (067) 263-22-20

oferuje w cenach fabrycznych:

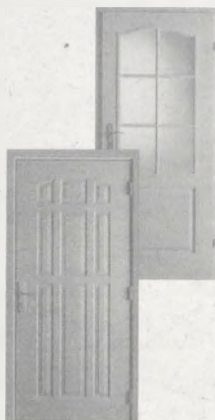
- drzwi firmy PORTA
- pokrycia dachowe firmy IZOLACJA - Jarocin
- wełnę mineralną IZOPOL - Trzemeszno

Skład poleca również inne materiały
budowlane, drewno i materiały stolarskie.

Przy większych zakupach możliwość negocjacji cen.

czynne w godzinach: 7⁰⁰ - 15⁰⁰

sobota: 7⁰⁰ - 13⁰⁰



CENTRUM DRZWI PRZESUWANYCH TYPU „KOMANDOR”

GARDEROBY. SZAFY. WNEKI

- praktyczne,
estetyczne zabudowy
na dowolny wymiar



Piła, al. Powst. Wlkp. 162
tel. 212 24 08



5%

wiosenny
KUPON
RABATOWY

Ważny do 31.05.99

Spółdzielnia Mieszkaniowa „NOWOŚĆ” w Złotowie

ogłasza zapisy chętnych osób
do wybudowania lokali mieszkalnych
oraz garaży
na zasadzie spółdzielczego własnościowego prawa
w budynku wielorodzinnym
obok Hali Targowej w Złotowie.

Zainteresowanych prosimy o kontakt w biurze spółdzielni przy ulicy Słowackiego 5A w Złotowie (nowo wybudowany budynek wielorodzinny obok Hali Targowej) - wejście od strony Słowackiego, do góry po schodach z niebieskimi poręczami.

Biuro czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 15.30 do 17.00 oraz w sobotę od 10.00 do 11.00.

Udzielamy również informacji pod następującymi numerami telefonów: 265 3691, 265 35 91, 263 4657 lub 060 285 7480 - po godz. 15.30.

Prezes Zarządu - Stanisław Wojtuń

Przykładam lornetkę do oczu i lustruję przykrytą lekką pierzyną wiosennej mgły powierzchnię łąki. Zeschłe badyle ubiegłorocznych roślin, poprzedzielane kolczastym drutem chłopskie działki, rowy i widoczna w oddali ogrodzona leśna uprawa, a tuż obok niej kilka ciemnych płam. Czyżbym miał szczęście i za pierwszym podejściem trafiłem na buchtującą spokojnie na łące dziczą gromadę?

Z suchością w gardle i napiętymi do ostateczności nerwami zaczynam podchodzenie. Skradam się w kierunku widocznej w oddali solidnej sosnowej ambony niczym kot do myszy. Wydaje mi się, że każdy nadepnęty suchy liść, każdy potrącony patyk to hałas, który można porównać do odgłosów letniej burzy.

Przystając co chwilę i obserwując moich dzicznych przeciwników przez szkła nocnej lornetki docieram do łowieckiej budowli. Powoli, ostrożnie i cichutko gramolę się do środka. Odkładam na półkę całość łowieckiego majdanu. Uspokajam oddech, przyzwyczajam oczy do nocnej obserwacji. Myślę sobie, że jednak mam szczęście. Pierwsza w tym sezonie wyprawa łowiecka i już dziki pod samym „nosem”. Faktycznie, minęło niewiele czasu i cichuchy zbliżyły się na odległość nie większą jak ... kroków. Wreszcie mogę spokojnie popatrzeć, co za towarzystwo wybrało się na nocną wyzerkę na bogatą w pędraki i kłacza chłopską łąkę. Jest kilka pracujących z wielkim samozaparciem przelatków, dwa odgryzające się wiecznie wycinki oraz samura, za którą drepcze dosyć nieporadnie jej pasiaste tegoroczne potomstwo. W tej dziczej gromadzie bez wątplenia rządy są w rękach, przepraszam, raczej w ryju starej doświadczonej lochy. To właśnie ona w chwili zagrożenia stawia chyb i daje ostrzegawcze znaki będącym zawsze w ruchu chwostem. To na jej ostrzegawcze fuknięcie dzicza wataha zastyga w kamiennym bezruchu.

Im bardziej nocni goście zbliżają się do ambony, tym więcej widzę i słyszę. W pewnej chwili jeden z wycinków odczuł typowo męskie chęci i zbliżył się do spokojnie popasującej się lochy. Leśną ciszę przeszył przerażający kwik, dało się słyszeć złowrogie kłapanie oręża i niedoszły amant z podkulonym chwostem i lochą na zadku serwował się ucieczką w pobliskie zabagnie olszyny. Panie kolego, huczka - okres miłości dzików - jest zazwyczaj w listopadzie, a nie w kwietniu. Niestety, trzeba będzie z amatorami poczekać.

Nagle poczułem, że zmienił się kierunek wiatru. Dało się słyszeć złowrogie fuknięcie samury /doświadczone locha/. Dziki jak na komendę zwrócili się gwizdami /ryj/ w kierunku wiatru, próbując zidentyfikować niepokojący zapach. Stwierdziły, że coś tu nie jest tak i w rodzinnym porządku, niczym duchy, cichutko oddaliły się w kierunku zbawczego ciemnego lasu. Przez chwilę dało się słyszeć odgłos łamanych gałęzi, a ja pozostałem na ambonie sam na sam z rozświetloną, iskrzącą się w księżycowym świetle łąką.

Andrzej ŁAWNICZAK



Uchwała nr VII/10/99 Rady Powiatu w Złotowie

z dnia 31 marca 1999 roku w
sprawie uchwalenia budżetu powiatu
na 1999 rok.

Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr VII/10/99
Rady Powiatu Złotowskiego z dnia 31 marca 1999 r.

DOCHODY- według źródeł i działów klasyfikacji

Dział	Rozdział	Nazwa	Kwota
31		Budownictwo	8000
	3992	Prace geodezyjne i kartograficzne	8000
40		Rolnictwo	149000
	4013	Inspekcja weterynaryjna	149000
		Leśnictwo	16000
	4995	Pozostała działalność	16000
74		Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	10000
	7552	Gospodarka gruntami i nieruchomościami	10000
79		Oświata i wychowanie	2700000
	8011	Szkoły zawodowe	922000
	8071	Jednostki pomocnicze szkolnictwa	323000
	8221	Zakłady opiekuńczo-wychowawcze	1332000
	8231	Placówki wychowania pozaszkolnego	123000
85		Ochrona zdrowia	564000
	8531	Inspekcja sanitarna	564000
86		Opieka społeczna	1346000
	8611	Domy pomocy społecznej	747000
	8614	Powiatowe centra pomocy rodzinie	50000
	8622	Rodziny zastępcze i własne	549000
88		Turystyka i wypoczynek	9000
	8811	Szkolne schroniska młodzieżowe	9000
90		Dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej	303752
	9010	Udziały powiatów w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa	303752
91		Administracja państwowa i samorządowa	412800
	9120	Inspektoraty nadzoru budowlanego	46000
	9139	Urzędnicy jednostek terenowych policji	71000
	9142	Urzędy wojewódzkie	152800
	9143	starostwa powiatowe	138000
	9192	komisje poborowe	5000
93		Bezpieczeństwo publiczne	5734000
	9313	Komendy powiatowe policji	4476000
	9318	Komendy pow. Państwowej Straży Pożarnej	1258000
		Różne rozliczenia	13751800
97		Część oświatowa subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego	9957000
	9701	Część wyrównawcza subwencji ogólnej dla powiatów	944800
	9703	Część drogowa subwencji ogólnej dla powiatów i województw	2850000
		OGÓLEM	25004353

Załącznik Nr 2 do Uchwały Nr VII/10/99
Rady Powiatu Złotowskiego z dnia 31 marca 1999 r.

WYDATKI - zestawienie według działów i rozdziałów

Dział	Rozdział	Nazwa	Kwota
31		Budownictwo	8000
		Zadania zlecone	8000
	3992	Prace geodezyjne i kartograficzne	8000
40		Rolnictwo	149000
		Zadania zlecone	149000
	4013	Inspekcja weterynaryjna	149000
45		Leśnictwo	16000
		Zadania zlecone	16000
	4995	Pozostała działalność	16000
50		Transport	2243000
	5814	Drogi publiczne powiatowe	2243000
74		Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	10000
		Zadania zlecone	10000
	7552	Gospodarka gruntami i nieruchomościami	10000
79		Oświata i wychowanie	12657000
		Zadania własne	9957000
	7921	Licea ogólnokształcące	651737
	7931	Szkoły ogólnokształcące specjalne	300026
	7941	Internaty i stypendia dla uczniów	1146783
	8011	Szkoły zawodowe	7858454
		Zadania własne finansowane z dotacji	1793000
	8011	Szkoły zawodowe	922000
	8071	Jednostki pomocnicze szkolnictwa	323000
	8221	Zakłady opiekuńczo-wychowawcze	425000
	8231	Placówki wychowania pozaszkolnego	123000
		Zadania zlecone	907000
	8221	Zakłady opiekuńczo-wychowawcze	907000
83		Kultura i sztuka	13500
	8495	Pozostała działalność	13500
85		Ochrona zdrowia	566553
		Zadania zlecone	564000
	8531	Inspekcja sanitarna	564000
		Zadania własne	2553
	8595	Pozostała działalność	2553
86		Opieka społeczna	1403000
		Zadania własne finansowane z dotacji	747000
	8611	Domy pomocy społecznej	747000
		Zadania zlecone	656000
	8614	Powiatowe centra pomocy rodzinie - dotacja finansowane z własnych środków	50000
	8614	Powiatowe centra pomocy rodzinie - środki własne	57000
		Zadania zlecone	57000
	8622	Rodziny zastępcze i własne	549000
87		Kultura fizyczna i sport	1500
	8795	Pozostała działalność	1500
88		Turystyka i wypoczynek	9000
		Zadania własne finansowane z dotacji	9000
	8811	Szkolne schroniska młodzieżowe	9000
91		Administracja państwowa i samorządowa	2082400
		Zadania własne	1737829
	9143	Starostwa powiatowe	1452629
	9152	Rady powiatów	285200
		Zadania zlecone	344571
		finansowane z dotacji	264000
	9120	Inspektoraty nadzoru budowlanego	46000
	9139	Urzędnicy jednostek terenowych policji	71000
	9192	Komisje poborowe	5000
	9142	Urzędy wojewódzkie - dotacja finansowane na podstawie porozumienia	142000
		Zadania zlecone	10800
	9142	Urzędy wojewódzkie - porozumienie finansowane z własnych środków	10800
		Zadania zlecone	69771
	9142	Urzędy wojewódzkie - środki własne	69771
93		Bezpieczeństwo publiczne	5734000
		Zadania zlecone	5734000
	9313	Komendy powiatowe policji	4476000
	9318	Komendy pow. Państwowej Straży Pożarnej	1258000
		Różne rozliczenia	111400
97		Rezerwy ogólne i celowe	111400
	9718	Rezerwy ogólne i celowe	111400
		OGÓLEM	25004353

MAG

* Zawsze to samo. Ty się chyba nigdy nie zmienisz. Twoje zagrywki przechodzą ludzkie pojęcie.

* Przestań, Tom. Nie masz prawa tak mówić.

* Nie mam? A to czemu? Wszyscy już mówią o tobie. Czyżbyś nie zauważyła? Ty już nie musisz szukać kłopotów, siedzisz w nich po uszy.

Magi miała już dosyć wysłuchiwania kazań Toma. Wychodząc trzasnęła tak mocno drzwiami do biura, że prawie wypadła z nich szyba. Tom wykrzykiwał jeszcze coś o odpowiedzialności. Zaśmiała się do siebie: „Tylko tyle masz mi do powiedzenia, gdy zostały mi najwyższe trzy tygodnie?” Położyła się na łóżku. W pokoju robiło się ciemniej. Przez małe okratowane okno widać było czarne chmury. Nim zasnęła, myślała o swoim synu - Dawidzie. Nie widziała go już półtora roku.

* Mag, to twoja szansa. Mam nadzieję, że nie zobaczę Cię już nigdy więcej.

* Dzięki za szczerość, Tom. Prawdę mówiąc Twoja gęba też mi się już znudziła.

Taksówka już czekała. Mag trzęsła się cała. Pierwszy raz tak bardzo się bała. Była zdrowa i wolna, jechała spotkać się z synem, który mieszkał u rodziny zastępczej.

Była na miejscu. Przed nią rozpościerał się duży biały dom z pięknym ogrodem pełnym róż.

Nacisnęła dzwonek. Była spięta. Drzwi się uchyliły i ukazał się w nich czteroletni chłopiec. To był Dawid.

* Kto przyszedł?

* Jakaś pani, mamo.

Nie poznał jej! Własnej matki! Coś w niej pękło.

* Przepraszam, pomyliłam domy.

Tylko tyle przeszło jej przez gardło. Odeszła.

* Jest w strasznym stanie. Tom. Tym razem będzie dłużej na odwyku.

* Mag, jak mogłaś to zrobić...

CORVUS

Księga imion

DONATA

żeńską formą łacińskiego imienia pochodzącego od słowa donatus, czyli darowany (przez Boga)

Donata jest kobietą o stałym charakterze; gdy raz coś powie lub obieca, będzie przy tym obstawać, choćby świat miał się walić. Posiada „żelazne” zasady moralne, z którymi niekiedy jest jej samej ciężko żyć. Lubi spokojne domowe zajęcia, mile spotkania i wycieczki na łono natury.

Kolor - fioletowy.

Zwierzę - borsuk.

Imieniny - 17.02; 7.04; 21.05; 7.08; 5.10.

DOROTA

Imię pochodzenia greckiego, składające się z dwóch

członów: doron - dar i theos - Bóg, w sumie: ta, która przysłała na świat jako dar boży.

Dorota jest kobietą o wszechstronnych zainteresowaniach i zdolnościach, co powoduje, że łatwo przystosowuje się do zmieniających się warunków. Posiada doskonałą pamięć i badawczy umysł. Pomaga jej to oceniać sytuację i ludzi. Cechuje ją ogromna pobudliwość i uzewnętrznianie uczuć. Uczuciowość jest dla niej głównym motorem działania - jeśli kocha szczerze, można z nią konie kraść, jeśli nienawidzi, lepiej mieć się na baczności. Lubi życie rodzinne oraz ciekawe podróże; seks nabiera dla niej znaczenia, gdy jest połączony z wielkim uczuciem. Może być kłótniwa.

Kolor - żółty.

Zwierzę - termit.

Imieniny - 6.02; 7.08; 5.09.

Krzyżówka dla dzieci



Poziomo:

2- kuje podkowy, 6- pojemnik na masło, 7- śpi jak ..., 10- latają w roju, 11- na ubrania, 12- afisz, 13- w niej zwierzęta w zoo, 14- w gamie przed mi, 15- razem ze strzałami, 16- ma Asa.

Pionowo:

1- masa do lepienia, 3- wojsko, 4- na grzyby, 5- na niej tytuł książki, 6- służy do wbijania gwoździ, 7- przyprawa, 8- drapieżny ptak, 9- prezent, 11- żona Warsa.

Litery z pól 1-8 utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi czekamy do 2 maja 99 r. Nasz adres: AWP „Leszczyński”, al. Piasta 21, 77- 400 Złotów. Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 14/99 otrzymuje Kaja Wojewska z Jastrovia. Nagrodę przesłamy pocztą. Hasło brzmiało: ORANŻADA.

Kulinarne przeboje „Aktualności”

Dzisiaj proponuję Państwu wątróbkę, przyrządzoną na różne sposoby.

Wątróbka z rzymską sałatą

Składniki: 400 g wątróbki z drobiu, duża sałata, natka pietruszki, 2 pomarańcze, cytryna, szczypiorek, ząbek czosnku, olej, ocet winny, sól, pieprz, łyżka oleju do smażenia.

Przygotowanie: Sałatę przebrać, wybrać najmniejsze i najdelikatniejsze liście. Umyć je, dokładnie osączyć, odłożyć na sitko lub ściereczkę. Szcypiorek i natkę umyć. Natkę drobno posiekać, szczypiorek rozdrobnić za pomocą nożyczek. Pomarańcze sparzyć. Jedną cienko obrać, a skórkę pokroić w wąskie paseczki. Blanszować przez kilka minut w paru łyżkach gorącej wody. Drugą pomarańcze obrać i pokroić na ćwiartki, usuwając białą błonkę. Ząbek czosnku obrać i drobno posiekać. Dodać po malej łyżeczce musztardy i octu winnego, dwie łyżki oleju, sok z połowki cytryny. Ubić gęsty sos. Dodać drobno posiekaną zieleninę. Starannie wymieszać. Wątróbkę oczyścić, wyplukać. Usmażyć z obu stron na mocno rozgrzanym oleju. Pokroić w plastry. Wyłożyć na półmisek, polać sosem. Przybrać sałatą, cząstkami pomarańczy oraz paseczkami skórki pomarańczowej.

Wątróbka z jabłkami.

Składniki: 30 dag wątróbki wieprzowej, 1 jabłko, sól, pieprz, przyprawa do sosów w płynie (magi), olej do smażenia.

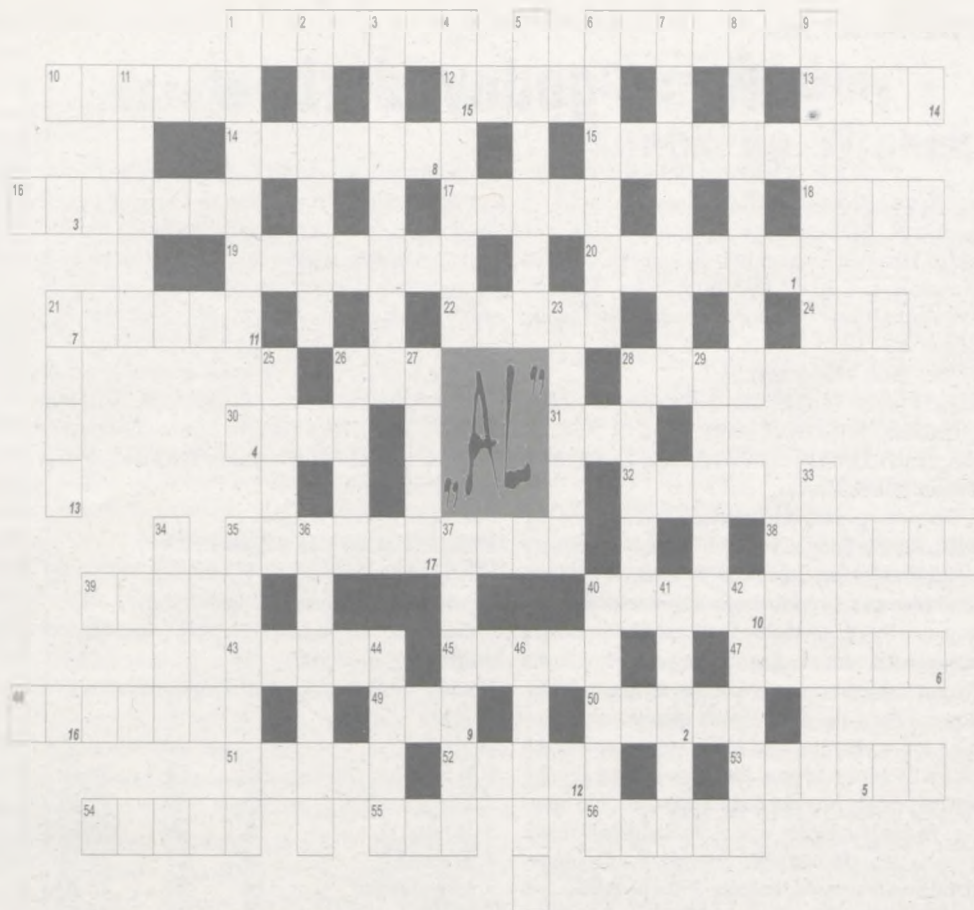
Przygotowanie: Wątróbkę umyć, pokroić w plastry. Zarumienić ją na mocno rozgrzanym oleju, przyprawić, po czym dusić chwilę na zmniejszonym płomieniu. Jabłko obrać, pokroić na małe kawałeczki i wrzucić do rondla z duszącą się wątróbką. Gdy wątróbka będzie miękka, a jabłka się rozdrobnią, dodać magi i zaciągnąć sos.

Poziomo:

1 - w powiedzeniu miękki i gładki jak on, 6 - popiersie, 10 - papuga, 12 - muza poezji miłosnej, 13 - hałas połączony z pośpiechem, 14 - najchętniej przesiadywałby w domu, 15 - są ... i guściki, 16 - żelbetonowy schron bojowy, 17 - polsko - grecka piosenkarka, 18 - czworokąt, 19 - miasto w Grecji, ośrodek kultu Demeter i Persefony, 20 - ... to potęgi klucz, 21 - bilon, 22 - przypuszczane z różnych stron, 24 - wypełnia fajkę, 26 - perskie, 28 - opowieść rodzinna, 30 - z klatkami, a czasami i windą, 31 - zięć Mahometa, 32 - słodka „nic”, 35 - żona przed ślubem, 38 - burza na morzu, 39 - miasto polskiej piosenki, 40 - ... John, 43 - młoda cesarzowa Elżbieta dla bliskich, 45 - najwyższa nagroda w świecie filmu, 47 - złudzenie, urojenie, 48 - przeciwstawienie się, sprzeciw, 49 - metalowy łącznik, 50 - zbiór map, 51 - nawałnica, huragan, 52 - do drzwi, 53 - odwet, pomsta, 54 - jednośląd na pedały, 55 - czynny wulkan na Mindanao, 56 - z podziałką.

owo:

1 - Hepburn, 2 - osobnik męski, 3 - od kryski, 4 - popularne imię żeńskie, 5 - z wołem w powiedzeniu, 6 - w przenośni: piękna, czarująca kobieta, 7 - imię córki Jana Kochanowskiego, 8 - trąbka gra, 9 - człowiek przesadnie dokładny, drobiazgowy, 11 - oprzęd niektórych owadów, 21 - na ziemi w lesie, 23 - oklaski za pieniądze, 25 - zniżka, 26 - muzealny, 27 - zakazany, 28 - włókno z agawy, 29 - u jego brzegów Kruszwica, 33 - natarcie, 34 - uprawiane, 35 - mądry, doświadczony starzec, 36 - nie orzełek, 37 - „uważaj ... bo wejdiesz w błotko”, 40 - z



Rotterdamu, 41 - gibka, jak u osy, 42 - wnęka, 44 - nie ta to ..., 46 - kasza jęczmienna.

Litery z pól 1 - 17 utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi, które prosimy przysyłać na adres redakcji: AWP „Leszczyński”, al. Piasta 21, 77 -400 Złotów, czekamy do 02 maja 1999 r.

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki z nr 14/99 otrzymuje pani Cecylia Grzebel ze Złotowa. Zapraszamy do redakcji po jej odbiór. Hasło brzmiało: GIEŁDA SAMOCHODOWA.

UŚMIECH NUMERU

Tym razem dla wiernych Czytelników naszego tygodnika „słodki” uśmiech przesyła Paulina Klaczyńska ze Złotowa. Dzisiaj Paulina z pewnością nie zmieściłaby się na babcinym kominku, ale kilka lat temu prezentowała się na nim niezłe.

Zapraszamy do prezentowania na łamach gazety buzi uśmiechniętej, ciekawej, z troskanej. Poszperajcie proszę w domowych archiwach - znajdziemy w nich bez wątpienia prawdziwe fotograficzne skarby. Na nie właśnie z niecierpliwością czeka redakcja.



Kącik języka angielskiego Spotkanie z wystawą „Britain Now”

Do you know that?

1. „The Times” is the oldest newspaper in Britain?
2. British people have changed?
3. Britain is a multicultural society?
4. A Polish man Michał Spencer started the most expensive supermarket called „Marks & Spencer”?
5. In Marks & Spencer supermarkets you can buy everything, from underwear to furniture?
6. Even the British Prime Minister is a customer of M&S.

Do you know who cloned the sheep?

(The creators of Dolly, Jan Wilmut and his colleagues at the Roslin Institute near Edinburgh tried to use their technique to clone their first sheep back in 1995. However, they weren't successful)

A oto co o wystawie napisała Anna Adamczak uczennica Katolickiej Szkoły Podsta-

wowej w Złotowie, zdobywczyni I miejsca w konkursie dla uczniów Szkół Podstawowych: „Yesterday we were on an exhibition „Britain Now”. I looked at very beautiful pictures. I saw a lot of pictures about doning sheep. In the pictures I saw horses, sheep, map of Britain, British fashion and a lot of newspapers. I liked this picture where there were: Charlie Chaplin, Big-Ben and oldest British newspaper „The Times”!!! the best.

Joke Spot:

- Which country has the best appetite?
- Hungary!
- Teacher: You missed school yesterday, Susan, didn't you?
- Susan: No, Madam - I didn't miss it one bit!
- Two men talking:
- Does your wife drive?
- Yes, she drives me mad.
- What did Tarzan say when he saw the elephants coming?
- The elephants are coming !!!

Paulina Pietrasik
przy współpracy Grzegorza Lubiny.

Poradnik „Aktualności”

Sposób na składanie serwetek:

1. Kładziemy przed sobą kwadratową serwetkę złożoną w trójkąt.

2. Rolujemy ją, zaczynając od części dolnej ku górze.
3. Otrzymujemy walek, który składamy na pół i wstawiamy do głębokiego kieliszka.

Mecz godny derbów

17.04.99r., XV termin, Tarnovia Tarnówka : Sparta Złotów 1:3 /0:0/, jun. 1:1.

Sędzia gł.: M. Legomina, widzów ok. 100.

Skład Tarnovii: Matuszczak- Rybarczyk, Nowak, Brzozowski /'20 S. Starszak/, Elias, Janczar, Owsiany, Barczykowski, Siudak, Stefaniak, Małaczek.

Trener Piotr Muszyński.

Skład Sparty: Sypniewski- J. Rajsowski, Najda, Dziedzina /'80 Biały/, Cochór, Zabel, R. Rajsowski, Szmyt, Bronowicki, Wrzeszcz, Kowalski.

Trener Marek Laska.

Derbowy pojedynek drużyn V ligi z terenu powiatu złotowskiego: Tarnovii Tarnówka i Sparty Złotów mógł się naprawdę podobać. Przez początkowe minuty pierwszej połowy zespołem atakującym byli gospodarze, i goście tylko świetnym umiejętnościom swojego golkipera Sławomira Sypniewskiego utrzymywali czyste konto bramkowe. Potem do głosu doszli złotowianie, również nie wykorzystując kilku stuprocentowych okazji do zdobycia gola. Pierwsze minuty II połowy przyniosły bramkę dającą prowadzenie Sparcie - na listę strzelców wpisał się Rafał Rajsowski. Tarnowianie dość szybko odpowiedzieli celnym strzałem Stanisława Janczara. Piłka po rykoszecie wpadła do bramki, zmieniając wynik na 1:1. Przez resztę minut meczu trwała zażarta walka, ale gole strzelali już tylko złotowscy piłkarze: Dariusz Wrzeszcz i Dariusz Kowalski. Trzy punkty powędrowały do Złotowa, tarnówczyńskiej jedenastce należą się jednak brawa za waleczność i ambicję - Tarnovia występuje w składzie mocno prze-

trzebionym kontuzjami. Grę utrudniały ciężkie warunki atmosferyczne /deszcz/. Z tego też powodu podjęto decyzję o grze na bocznym boisku. Piękna murawa na głównej płycie czeka na finał Pucharu Polski 3 czerwca. Sparta zbliżyła się do strefy premiowanej awansem - przypomnijmy jednak, że o awansie do IV ligi zadecydują baraże z dwoma pierwszymi zespołami drugiej grupy V ligi. Następne mecze naszych ligowców: 24.04.99r. g. 14.00/16.00, Kłos Budzyń : Tarnovia Tarnówka, Sparta Złotów : Lubuszanin Trzcianka /sędzia gł. Roman Kieruj/.

Pozostałe wyniki V ligi:

Jedność Tuchno : Kłos Budzyń 0:0

MKS Debrzno : Fortuna Wieleń 0:4

Drawa Krzyż : Korona Człopa 2:0

Lubuszanin Trzcianka : Mirstal Mirosławiec- przelozony na 21.04.

Noteć Czarnków : Noteć Rosko- przelozony na 21.04.

Tabela:

1. Wieleń	15	34	35:10
2. Złotów	15	30	29:14
3. Rosko	14	28	25:14
4. Trzcianka	14	27	23:14
5. Mirosławiec	14	24	22:20
6. Krzyż	15	23	34:20
7. Tarnówka	15	20	32:30
8. Czarnków	14	19	16:18
9. Debrzno	15	14	18:40
10. Tuchno	15	13	25:27
11. Człopa	15	8	13:35
12. Budzyń	15	8	10:41

IV liga

I znowu wygrali goście

17.04.99r., XXIII termin, Polonia CPN Jastrowie : Arkonia Szczecin 1:2 /0:1/

skład Polonii: Chlebuś- Bersztolc, Karabanowicz, Zieliński, Frankowski, Chiliński, Ganczar, Gajewski, Pawlak /'65 Gawluk/, Skrzoska, Gartzkiewicz.

Arkonia Szczecin to sąsiad Polonii w tabeli i ewentualna wygrana jastrowian pozwoliłaby na ucieczkę Polonii ze strefy spadkowej. Niestety, pomimo wielkiej ambicji i chęci walki punkty pojechały do Szczecina, a sytuacja Polonii uległa znacznemu pogorszeniu. Pierwszy gol meczu był samobójczy, po niefortunnym zagranii piłkarza gospodarzy. W drugiej części spotkania szczecinianie praktycznie nie opuszczali swojej połowy boiska. Jak na złość, jeden udany wypad gości w 58 minucie, zaowocował podyktowaniem rzutu karnego przeciwko Polonii. Dużą w tym zasługę miała zaskakująca interpretacja wydarzeń w polu karnym przez arbitra głównego. W 70 minucie spotkania kontaktową bramkę zdobył Patryk Gajewski, ale drużynie Arkonii udało się wywieźć z Jastrowia komplet punktów, pomimo nieustannych ataków gospodarzy. W niedzielę 25 kwietnia poloniści wybierają się na mecz do Reptowa.

Pozostałe wyniki:

Lech Czaplonek : Gryf Polanów 2:0

WODR Barzkowice : Darłovia Darłowo 1:2

Błękitni Stargard : Kotwica Kołobrzeg 2:2

Gwardia Mielno : Leśnik Międzyzdroje 1:1

Gryf Kamień Pom. : Pogoń II Szczecin 3:0

Pogoń Barlinek : Wicher Reptowo 4:0

Hutnik Szczecin : Łuczniczka Strzelce 7:2

Dąb Dębno : Wielim Szczecinek 1:0

Tabela:

1. Kołobrzeg	23	59	69:22
2. Stargard	23	58	84:23
3. Barlinek	23	45	44:27
4. Hutnik Sz.	23	38	49:35
5. Dębno	23	38	39:35
6. Strzelce	23	36	25:22
7. Międzyzdroje	23	35	38:31
8. Pogoń II Sz.	23	32	46:39
9. Barzkowice	23	31	42:38
10. Polanów	23	31	37:48
11. Czaplonek	23	29	39:40
12. Szczecinek	23	28	23:39
13. Arkonia Sz.	23	26	31:39
14. Kamień Pom.	23	26	27:58
15. Mielno	23	25	35:42
16. Jastrowie	23	21	25:42
17. Darłowo	23	18	28:61
18. Reptowo	23	11	22:64

Janusz Justyna

VI liga

Sypniewo liderem

W VI lidze piłki nożnej, na trzech pierwszych miejscach znajdują się drużyny mające swe siedziby na terenie powiatu złotowskiego. Liderem po czterech kolejkach rundy wiosennej jest Zryw Sypniewo, który w ostatniej kolejce - 18 kwietnia rozgromił na wyjeździe 6:1 Piastę Zalesie, drużynę, która zamyka ligową tabelę. Taką samą ilość punktów co Sypniewo - 38, ma Iskra Czernice- wicelider, utrzymując dystans do lidera dzięki zwycięstwu u siebie 7:1 nad Plomieniem Połajewo /bramki: J. Biela x 5 oraz T. Bonna i J. Kraczkowski po 1/. Niespodzianką zakończył się pojedynek trzeciego w tabeli Włókniarza Okonek /35 pkt./ z Notecią Nowa Wieś 2:2 /bramki dla Okonka Sł. Miara x 2/. Dziewiąta dotychczas Krajna Sławianowo rozgrywała ciężkie spotkanie z Szydłowem, ulegając 2:5. 25 kwietnia odbędzie się 18 kolejka: Zalesie jedzie do Połajewa, Okonek do St. Lubianki na mecz z GKS Szydłowo, Sławianowo do Lubusza, a Czernice do Nowej Wsi. Zryw Sypniewo roz spotkanie u siebie z Pogonią Łobżenica /g... 14.00/16.00, sędzia gł. Paweł Król/.

Janusz Justyna

Siatkarskie wydarzenie

Sparta w finale Mistrzostw Polski !

Przez trzy dni minionego weekendu, w hali Sparty odbywał się Półfinał Mistrzostw Polski Juniorek w Piłce Siatkowej. Bardzo dobrze spisali się siatkarki Sparty Złotów wygrywając cały turniej. Oto poszczególne mecze półfinału:

16.04. Sparta : BKS Stal Bielsko Biała 3:0 /25:22, 25:18, 25:20/

KS Olimpia Jawor : Gedania Gdańsk 0:3

17.04. BKS Stal : Gedania 0:3

Sparta : Olimpia 3:2 / 14:25, 25:22, 25:17, 18:25, 15:7/

18.04. Olimpia : BKS Stal 3:0

Sparta : Gedania 3:2 /25:18, 25:23, 21:25, 22:20, 15:12/

Kolejność końcowa:

1. Sparta	3	6	9:4
2. Gedania	3	5	8:3
3. Olimpia	3	4	5:6
4. BKS Stal	3	3	0:9

Do finału ogólnopolskiego /termin i miejsce nie są jeszcze znane/ awansowały Sparta Złotów i Gedania Gdańsk. Drużyna Sparty wystąpiła w składzie: Iza Dudek, Monika Chojnacka, Hanna Zaręba, Mariola Walczyńska, Agnieszka Bihun, Justyna Pikulik oraz Magdalena Machinowska, Anna i Katarzyna Wellna i Agnieszka Głyżewska. Trenerami są Jerzy Piątek i Janusz Patriak.

Istnieje ogromna szansa przeprowadzenia finału mistrzostw w Złotowie, ale prócz chęci potrzebne są jeszcze pieniądze. Może ktoś z możnych naszego miasta /regionu/ zafunduje sympatykom siatkówki wielką, sportową imprezę? Zainteresowanych odsyłamy do trenera J. Patriaka.

JJ

Biegali przełaje indywidualnie...

4 uczniów z Okonka, Pniewa i Lotynia reprezentowało okonecką gminę na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Indywidualnych Biegach Przelajowych w kategorii wiekowej 14-15 lat, które odbyły się 31 marca w Lubaszcu. W zawodach wzięło udział ponad 252 zawodników i zawodniczek z kl. VII i VIII, a w każdej kategorii startowało od 27 do 91 uczestników.

Najwartościowsze wyniki osiągnęły dziewczęta z Okonka i Pniewa. Na dystansie 1500 m. V i VI miejsca zajęły uczennice ze SP w Pniewie: Karolina Licheńska i Justyna Szymańska. Jeszcze lepiej na 2,5 km pobięła Katarzyna Miąskowiak z PSP w Okonku, która przybiegła na metę jako IV. Natomiast spośród chłopców najlepiej spisał się Krzysztof Pecki ze SP w Lotyniu - VI. w swej kategorii wiekowej.

i w sztafetach

Natomiast 13 kwietnia na terenach SP w Krajence odbyły się Mistrzostwa Powiatu Złotowskiego w Sztafetowych Biegach Przelajowych dziewcząt i chłopców kl. V-VI i VII-VIII. PSP w Okonku reprezentowały cztery dziesięcioposobowe drużyny i spisały się bardzo dobrze.

Największy sukces zanotowali chłopcy z kl. V-VI, którzy po bardzo emocjonującym pojedynku z rówieśnikami ze SP nr 3 w Złotowie wywalczyli tytuł mistrza powiatu. W tej samej kategorii dziewczęta były drugie i oba te zespoły będą reprezentowały powiat w mistrzostwach województwa, jakie odbędą się 24.04. w Pile. Drugie na mecie były też dziewczęta z kl. VII-VIII, natomiast ich koledzy przybiegli na metę jako trzeci

(AM)

„Kurcin” na czele

Rozegrano cztery mecze ligi koszykówki przy MLKS Sparta Złotów. 12 kwietnia spotkały się ekipy Jastrowia i Krajenki, kończąc mecz wynikiem 54:44 /dla jastrowian najwięcej trafili: A. Grochowski- 18 punktów oraz M. Pilichowski- 10 i P. Wawrycz- 9; dla drużyny krajeńskiej punktowali: Ł. Puzio-15, K. Wiedro- 12 i M. Haras- 8/. W drugim pojedynku tego dnia drużyna „Kurcin” pokonała „Starówkę Złotów” 77:54 /dla zwycięzców najwięcej trafiali: S. Francuzik- 18, G. Szymkowiak- 16 i P. Kurcin- 15; honoru pokonanych najsukuteczniej bronili: M. Szymański- 17 i P. Wiese- 14 punktów/.

14 kwietnia lider rozgrywek - „Gładysz Liceum Ekonomiczne” wygrał z drużyną KAMA 86:72, dzięki między innymi celności rzutów K. Balcera- 34 punkty oraz P. Maliszewskiego- 22 i M. Łyjaka- 13 punktów. Na dorobek punktowy KAMY złożyły się w większości trafienia J. Rajsowskiego- 30, M. Mieli- 19 i A. Salomona- 13 punktów. Mecz ekip „Kurcin” i Krajenka przyniósł zwycięstwo tym pierwszym stosunkiem punktów 57:52 i zarazem objęcie przodownictwa w tabeli /dla wygranych zdobywali najwięcej: T Kwasigroch- 18, W. Zaorski- 14 i J. Redzimiński- 11 punktów; dla przegranych- A. Łukasik- 20, K. Wiedro- 15 i M. Zaorski- 10 punktów/. W klasyfikacji na najwięcej trafień za 3 punkty, dotychczasowy lider Marcin Łyjak dorzucił jedno „oczko” i ma ich obecnie 15.

Tabela:

1. Kurcin	8	15
2. Gładysz LE	8	14
3. KAMA	7	11
4. Krajenka	8	11
5. Jastrowie	7	9
6. Starówka Z.	6	6

J. Justyna

Dobre Nowiny - Okonek do Wronek

Drużyny piłkarskie z terenu powiatu złotowskiego rozegrały spotkania w ramach Pucharu Polski na szczeblu dawnego województwa piłkarskiego. Novi Nowiny /VII liga/ po bardzo dobrym meczu pokonały lidera gr. B V ligi- Łobzonkę Wyrzysk 2:0, po bramkach Aleksandra Pasisza i Wojciecha Chudzińskiego. Łobzonka już we wcześniejszej rundzie męczyła się w Nowej Świętej, wygrywając nieznacznie z Huraganem /VIII liga/ 3:1. W pojedynku derbowym Włókniarz Okonek wygrał z Tarnową Tarnówka 3:1. Dramatyczny przebieg miało spotkanie w Czernicach, gdzie miejscowa Iskra była bliska odprawienia z kwitkiem Orła Osiek /V liga/. Mecz w regulaminowym czasie zakończył się wynikiem 2:2 /bramki Janusza Bieli i Tomasza Bonny/, przy czym goście zdobyli jedną z bramek z kontrowersyjnego rzutu karnego; po bezbramkowej dogrywce sędzia zarządził rzuty karne, które lepiej wykonywali goście /2:4/. Polonia CPN Jastrowie uległa w wyjazdowym meczu Sokolowi Damasławek /V liga/ po dogrywce 1:2. 15 kwietnia dokonano losowania par IV rundy i przedstawiają się one następująco: Novi Nowiny : Noteć Rosko, Orzeł Osiek : Orzeł B. Wałcz /oba mecze 21.04. godz. 17.00/, Sokół Damasławek : Kettler Piła /28.04./, Lider III ligi, Amica II Wronki podejmować będzie Włókniarza Okonek, 22 kwietnia, godz. 17.00. Rewanże zaplanowano na środę, 5 maja /terminy mogą ulec zmianie/. Miejmy nadzieję, że w finale 3 czerwca w Tarnówce wystąpi choć jeden z klubów naszego powiatu.

Janusz Justyna

Sędzia wygrywa mecz

Jakość pracy arbitrowi piłkarskich musi budzić w OZPN określone obawy, skoro delegują na rozgrywane mecze swoich obserwatorów. Takiego przedstawiciela brakło na meczu rozegranego w Wielką Sobotę, 3 kwietnia w Mirosławcu, pomiędzy miejscowym „Mirstalem” i „Tarnovią” Tarnówka. Mecz główny seniorów poprzedzał mecz juniorów, który prowadziła trójka sędziów: główny- Janusz Ludka z Nieżychowa, i boczni - Marek Wałęza oraz Piotr Paszek, obaj z Miasteczka Krajeńskiego. Już podczas zmagania juniorów wiele decyzji sędziowskich było co najmniej dziwnych, kontrowersyjnych. Sędzia nie musiał za bardzo „pracować” dla drużyny gospodarzy, która była lepsza, co przyznaje prezes „Tarnovii” Sławomir Puławski. Następnie, podczas właściwego meczu, arbiter główny Marek Wałęza wraz z sędziami bocznymi podejmował niesamowicie kuriozalne decyzje. Od początku meczu dla Tarnowian było niemal wiadomym, że tego meczu nie mają prawa wygrać, gdyż sędzia wydawał bardzo dziwne, krzywdzące ich drużynę decyzje. Gospodarze często faulowali

zawodników gości, lecz nigdy nie został ten fakt zauważony przez arbitra! W wyniku tolerowania niebezpiecznego sposobu gry, skutecznie został wyeliminowany z gry zawodnik gości, Krzysztof Szpałek. Na tyle „skutecznie”, że doznał zerwania więzadła kolanowego i był operowany w pilskim szpitalu przez doktora ortopedę, Ryszarda Wolskiego. Przez najbliższe 5 tygodni jego noga pozostanie w gipsie, potem czeka go rekonwalescencja, tak że nieprędko wróci na boisko. W 23 minucie spotkania Tarnowianin Stanisław Jańczar otrzymał bez powodu żółtą kartkę. Wynik meczu do przerwy pozostał bez zmian, pomimo wielkiej przychylności sędziów dla drużyny gospodarzy. Po przerwie arbitrzy biorą się ostro do roboty. Z chwilą kiedy „Tarnovia” przejmie piłkę i próbuje rozwinąć akcję, odgwisdywany jest „spalony”, bo sędzia boczny ręką uzbrojoną w chorągiewkę ma podniesioną do góry niemal bez przerwy. Stwarza to u widzów komiczne wrażenie, bo wyglądało to tak, jakby uczestniczył w pochodzie pierwszomajowym. Mimo tych zabiegów goście uzyskują gola w 64 minucie po

ładnym strzale Tomasza Brzozowskiego. Czas biegnie nieubłaganie, wobec tego gwizdek jest w częstym użyciu. Nieuzasadnione werdykty sędziego mnożą się. W 85 minucie zaordynowany zostaje rzut wolny z odległości 7 metrów, za rzekomo wysoko podniesioną nogę przez zawodnika „Tarnovii”. Prezes Sławomir Puławski zaklina się, że sędzia zobaczył to, czego nie było w rzeczywistości. Po tym pada wyrównująca bramka. Do końca meczu pozostaje dramatyczne 5 minut, bo gdy goście posiadają piłkę, ich gra jest przez sędziego przerywana (z powodu rzekomego faulowania). W 90 minucie podyktowany jest z linii pola karnego nieuzasadniony rzut wolny, który zawodnik „Mirstalu” wykonuje przed gwizdkiem sędziego. Rzut został uznany jako prawidłowo wykonany!

- To była sędziowska farsa - sędzia wygrał mecz.- podsumowuje całe zdarzenie prezes z Tarnówki. - Nawet kibice „Mirstalu” wyrażali się z dezaprobatą i niesmakiem o tym żalonym widowisku. Złożyliśmy stosowny protest w OZPN w Pile. Po jednym z takich protestów kolega Wałęza stracił uprawnienia sędziowskie. Odczytujemy to karykaturalne sędziowanie jako odwet.

Rozmawiał i zanotował - Stefan Olejnik

DEBICA®

PPUH S.C. KASPRZYK
ul. 8 Marca 20
77-400 Złotów, tel. 263-53-25



DEBICA®

Sprzedaż opon
z **5%** T.C. DEBICA
rabatem
tylko do 30.05.99!!!

SPRZEDAŻ OPON
FIRMY
„FIRESTONE EUROPA II”

Pilka siatkowa

Play-off zakończony

10.04.99r. Sparta Złotów : AZS Coroplast Opole
2:3/25:19, 25:21, 18:25, 12:25, 9:15/, stan play-off
0:3 dla AZS Opole. Wyniki z Opola: 2:3 i
0:3.



Autoryzowany serwis

Zakład: 77-400 Złotów, ul. Domańskiego 56, tel. (0-67) 265-31-06

Siatkarki Sparty pierwsze dwa sety wygrały bez większych problemów, by kolejne trzy przegrały. Sytuacja przytrafiła się naszym zawodniczkom nie pierwszy raz. Kibice szalenie dopomagali, dwa punkty stracili co najmniej jedno siatkarskie widowisko. Do III rundy play-off awansowały bez straty meczu siatkarki z Opola. Jak się dowiadujemy, w gronie drużyn walczących o miejsca 5-8 uzyskano porozumienie, dotyczące nie rozgrywania meczy III rundy play-off. Wyciężył zdrowy rozsądek i prosty rachunek ekonomiczny - klubów nie stać na kosztowne wojaże po kraju w walce o miejsca wcześniej wywalczone. Sparta tym samym kończy rozgrywki na 8 miejscu. W I „B”, po wygraniu turnieju barażowego, utrzymała się drużyna Azotów Chorzów.

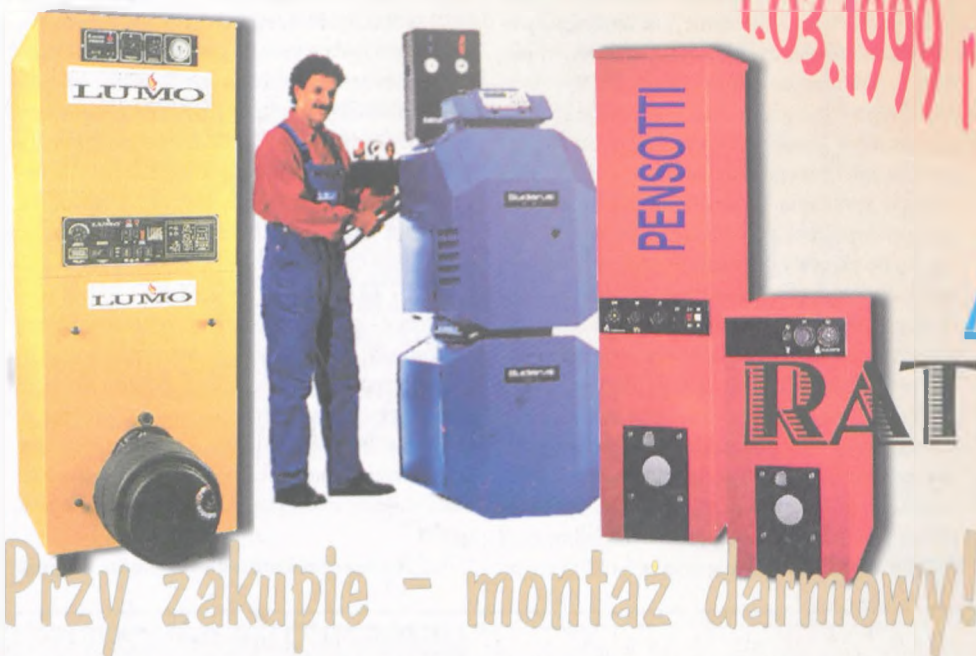
Miejsce dla
Twojej Firmy

UWAGA!!! PROMOCJA

KOTŁOWNI

OLEJOWYCH I GAZOWYCH

1.03.1999 r. - 30.04.1999 r.



MAX-BUD

RATY!

77-400 Złotów
ul. Norwida 7
tel./fax (0 67) 263 34 54
ul. Domańskiego 6
tel./fax (0 67) 263 63 55

Przy zakupie - montaż darmowy!